Cena gazety: 2,99 zł (5% VAT) Nr 29 (989) 27 września - 3 października 2022 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

N 1475

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

Taaaakie grzyby w naszych lasach

STRONA 4

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

59-letni mieszkaniec Biłgoraja zatrzymany przez łowców pedofili

Do ostatniej chwili pisał z wabikami, udającymi dzieci osobami.

STRONA R5

Mężczyzna został zabrany przez policjantów

Wojewoda: Nie usiłujcie kupować jodku potasu. Każdy mieszkaniec będzie miał do niego dostęp

STRONA R1

Policja interweniowała przy budowie drogi

Do tego już dochodzi przy modernizacji DW 835. Gdy Henryk Bazan z Rogali nie chciał dać się uszczęśliwić taką budową wjazdu na swoje podwórko, drogowcy wezwali policję.

STRONA 10

Henryk Bazan: Ja nie ze złośliwości walczę, tylko ze strachu o bezpieczeństwo i o mój dobytek

Biłgoraj: Mieszkańcy nie chcą Puszkina za patrona s. 3

Aleksandrów: Utarczki o to gdzie budować linie wysokiego napięcia s. 11

Remont DW 835. Dziś o absurdach z Korczowa

W Korczowie radości z remontu DW 835 nie ma. Mieszkańcy pokazują jakie utrudnienia mają po takiej modernizacji.

STRONA 8/9

Fot. Natalia Racaitis

Panowie pod szkołą w Korczowie na naszych oczach mierzą szerokość wjazdu, który miał być poszerzony. - Trochę poszerzono, ale czy nie mogli tak zrobić, by dwa auta się spokojnie minęły? - pytają mieszkańcy

Potrzebna krew dla Ani

STRONA 6

Anna Tymicka zachorowała na białaczkę

LUXMED
Biłgoraj ◦ ul. Kościuszki 50 ◦ ul. Pojaska 3
• Poradnie specjalistyczne
• Badania laboratoryjne
• USG
• Doppler
• RTG
• Echo serca
• Holter
• Spirometria
• Mammografia
• Cytologia
• Medycyna pracy
Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

Lubelski Bank Spółdzielczy
jak VIP
Wygodny kredyt gotówkowy
Oprocentowanie już od 3,75%*
www.lubelskibs.pl
*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wynosi: RRSO – 6,985 %.

Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79
• Badania kierowców
• Psycholog
• Lekarz medycyny pracy
• Okulista
Ośrodek Szkolenia Kierowców
AUTO-MAX

REKUPERACJA POMPY CIEPŁA FOTOWOLTAIKA
INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM
GOLDSUN
RZĄDOWE DOFINANSOWANIE 3000 ZŁ DLA KAŻDEGO
84 888 01 87
goldsun.com.pl
ul. Namysłowskiego 8, Zamość
info@goldsun.com.pl

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"
ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Anna Borowiec
Natalia Raćaitis

Współpracownicy:
Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:
Maria Szado
Mirosław Kita
ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 84 686 11 00

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Maja Bielak z Łukowej zaśpiewała z Krzysztofem Cugowskim

20 września Radio Lublin zorganizowało wielką galę z plejadą artystów. Na scenie wystąpił między innymi Krzysztof Cugowski w duecie z Mają Bielak z Łukowej.

Coraz głośniej robi się o 12-letniej Mai Bielak z Łukowej. Artystka 19 sierpnia nagrała swój pierwszy teledysk, a jej niepowtarzalny głos można usłyszeć codziennie na antenie Radia Lublin, gdzie rozbrzmiewa jej utwór: „Podziękuj Marysiu".

Maja nie spoczęła jednak na laurach i 20 września młoda artystka z Łukowej wystąpiła u boku Krzysztofa Cugowskiego na gali 70-lecia Radia Lublin, gdzie zaśpiewali utwór „Twoje Radio". Jak swój występ i całe doświadczenie ocenia sama Maja?

- Było super! Poznałam super ludzi, panowała tam cały czas mega przyjemna atmosfera. Pan Krzysztof i cały zespół byli bardzo mili dla mnie, bardzo ciepło mnie przyjęli. Z tymi ludźmi, z którymi siedziałam na zapleczu, to było bardzo wesoło, ciągle się śmiałam. Dziwne było dla mnie, że na próbie, gdzie nie było ludzi, tylko ja, tata i zespół, to trochę się stresowałam, a w czasie gali, na której było 900 osób, w ogóle się nie stresowałam - mówi nam Maja po występie. Zapytaliśmy również mamę Mai, Karolinę Bielak, która wraz z córką i całą rodziną uczestniczyła w wydarzeniu, czy jest zadowolona z występu córki.- No pewnie, Maja jest zadowolona, a my jeszcze bardziej. Stanąć na jednej scenie z takim artystą, myślę, że jest to marzenie niejednego wokalisty. Wszystko oczywiście dzięki Radiu Lublin - to był ich pomysł. Córka miała przed występem tylko jedną próbę, ale wszystko wyszło super - **mówi w rozmowie z nami mama Mai.**

Fot.Karolina Bielak

Maja Bielak z Krzysztofem Cugowskim oraz z muzykami Perfectu i Budki Suflera po występie na gali 70-lecia Radia Lublin

Maja Bielak jest dobrze rokującą młodą wokalistką. Jej główne sukcesy to zajęcie III miejsca w przeprowadzonym on-line XXVII MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU KOLĘD I PASTORAŁEK im. Księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie. Została wtedy jedyną laureatką z województwa lubelskiego. W czerwcu 2021 wyśpiewała srebrnego słowika w Finale Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik". Dało jej to nominacje do Pacanowa na międzynarodowe spotkanie Mistrzów Muzyki, gdzie pojedzie za rok w lipcu. Maja przeszła również do finałowego etapu II Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Jopka gdzie reprezentowała województwo lubelskie na szczeblu centralnym. Maja wzięła również udział w telewizyjnym programie muzycznym The Voice of Kids.

Natalia Račaitis

WASZE KOMENTARZE Z:

www.gazetabilgoraj.pl **facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska**

Jakiś czas temu, na prośbę mieszkańca, pisaliśmy o kontrowersyjnej nazwie ulicy Aleksandra Puszkina w Biłgoraju. Być może nagłośnienie sprawy poskutkowało, bo w porządku obrad najbliższej sesji Rady Miasta pojawił się punkt dotyczący zmiany nazwy tej ulicy.

Andrzej Burlewicz: A co z obecną sytuacją ma Puszkin. Mamy teraz nowego Orła Białego, to może jego imieniem nazwać ulicę.

Agnieszka Tudzio Raduj: Straszna głupota ciągłe zmiany nazw ulic, nie wystarczy, że ciągle zmieniają historię?

Ena Alche: Przyjdzie czas, że będą zmieniać w Biłgoraju wszystkie nazwy na budynkach, szkołach, ulicach - tych świętych - kościelnych, których dzisiaj wynoszą pod niebiosa, gdzie już wiadomo, że mieli sporo za uszami! Tylko do nas to jeszcze nie dotarło... Kwestia czasu.

Wojewoda lubelski: Nie usiłujcie kupować jodku potasu. Każdy mieszkaniec będzie miał do niego dostęp

Andrzej Szado: oj, to mnie uspokoiło, w ciągu godziny każdy dostanie, super

Jarek Zięba: szykują nas na wojnę atomową

Marcin Markiewicz: To dowód, że oglądanie TV w tych czasach ogłupia!!!!! Coś powiedzą i naród głupieje.

Grześ Skórsky: A po co nam jodek potasu? Przecież wszystko pod kontrolą

Mieszkańcom osiedla Rapy w Biłgoraju sen z powiek spędza niebezpieczne rondo łączące ulicę Zamojską z Poniatowskiego. - Jeżeli ktoś czegoś nie zrobi, by poprawić tam widoczność, to prędzej czy później dojdzie do tragedii - grzmią mieszkańcy Osiedla.

Grzesiek Piech: Rondo jak rondo. Nie rozumiem, czego oczekują mieszkańcy. Przepisy jasno określają, jak mają się zachować obie strony.

Arek Szpot: Fakt, pieszy i rowerzysta ma pierwszeństwo na przejściu, ale to nie zwalnia go z obowiązku zachowania ostrożności przed wejściem czy wjazdem na przejście i spojrzeniem, czy nie wchodzi czy wjeżdża komuś bezpośrednio pod koła.

Ewa Frączek: Na ulicy piaskowej też by się lustro przydało i znak „stop" przy wyjeździe z biedronki. Pięć razy już bym miała samochód skasowany, bo ludzie nie patrzą, że zjeżdżając z Krzeszowskiej w Piaskową, skręcając w lewo, jadę drogą z pierwszeństwem.

Łukasz Badach: Zamontować kamerę i po problemie

Tomasz Zalewa

Mamy nadzieję, że dawno tu nie byliście

Fot.archiwum

Parking przy Komendzie Policji w Biłgoraju w budowie

Biłgoraj się zmienia. Może nie tak szybko, jak chcieliby mieszkańcy - ale jednak. Mamy nadzieję, że nie byliście ostatnio na Komendzie Policji w Biłgoraju i tego nikomu nie życzymy. Przekazujemy tylko, że na okolicznym nowym parkingu, trwa budowa.

Tomasz Zalewa

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska" w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcecie zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej".

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:
nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską". Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędryszka

Fot.archiwum

Czekamy w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Będzie zmiana nazwy ulicy w Biłgoraju?

Mieszkańcy nie chcą Puszkina za patrona

Już jakiś czas temu, na prośbę mieszkańca, pisaliśmy o kontrowersyjnej nazwie ulicy Aleksandra Puszkina w Biłgoraju. Być może nagłośnienie sprawy poskutkowało, bo w porządku obrad najbliższej sesji Rady Miasta pojawił się punkt dotyczący zmiany nazwy tej ulicy.

Z wnioskiem o zmianę nazwy ulicy Aleksandra Puszkina na ul. Franciszka Maksymiliana Miklińskiego wystąpili jej mieszkańcy.

Fot.Google Maps

W lipcu skontaktował się z nami pan Michał, który pisał, że Aleksander Puszkin, mimo swoich zasług na polu literatury, prowadził również jawnie antypolską działalność. W 1830 roku, po wybuchu Powstania Listopadowego, domagał się jak najszybszego stłumienia powstania przez armię rosyjską. W 1831 roku wyrażał potrzebę jak najszybszego stłumienia polskiego buntu. Mówił: „Należy ich zdusić, powolność nasza jest męcząca. Dla nas bunt Polski to sprawa domowa, prastara, dziedziczna rozterka". W sierpniu 1831 roku napisał przesiąknięty szowinizmem wiersz „Oszczercom Rosji", natomiast we wrześniu po upadku Warszawy powstała „Rocznica Borodina"
– Czy patron ulicy tego pokroju, działający w dodatku na szkodę Polski, powinien być w dalszym ciągu honorowany w przestrzeni publicznej naszego miasta? - pytał pan Michał

W porządku obrad najbliższej sesji Rady Miasta Biłgoraja pojawił się punkt dotyczący podjęcia uchwały w sprawie zmiany nazwy ulicy Aleksandra Puszkina położonej na terenie miasta Biłgoraja.

Zgodnie z projektem uchwały dotychczasowa nazwa ul. Aleksandra Puszkina (jak podkreślał nasz czytelnik znanego z antypolskiej postawy rosyjskiego poety) zostałaby zmieniona na ul. Franciszka Maksymiliana Miklińskiego.

– Z wnioskiem o zmianę nazwy ulicy Aleksandra Puszkina na ul. Franciszka Maksymiliana Miklińskiego wystąpili jej mieszkańcy. Konieczność zmiany nazwy ulicy uzasadniali potwierdzoną antypolską działalnością Aleksandra Puszkina. Mieszkańcy zaproponowali nadanie ulicy imienia Franciszka Maksymiliana Miklińskiego.

Rada Osiedla Puszcza Solska pozytywnie zaopiniowała propozycję mieszkańców – **czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały.**

Projekt uchwały zostanie poddany pod głosowanie Rady Miasta na najbliższej sesji Rady Miasta 28 września. Jeśli zostanie przegłosowana, wejdzie w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Natalia Račaitis

Kim jest nowy potencjalny patron ulicy?

Franciszek Maksymilian Mikliński 02.10.1846 – 02.12.1929 urodził się w Radecznicy w roku 1842 jako syn Jana i Tekli z Gąsiorowskich. W 1863 r., mając 21 lat, jak większość jego rówieśników, pospieszył do oddziałów powstańczych, by walczyć o wolność Ojczyzny. Dalszy jego los jest niestety mało znany. Wiadomo jedynie, że się ożenił i osiadł w pobliżu Biłgoraja – był przypisany do gminy Puszcza Solska. Doczekał w roku 1918 odzyskania przez niepodległości. Jako weteran Powstania Narodowego 1863 r. (192. ppor. wet. Mikliński Franciszek) odznaczony został w dniu 8 listopada 1930 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI Z MIECZAMI – za pracę w dziele odzyskania niepodległości. Zmarł 2 grudnia 1929 r. w wieku 87 lat. Pochowano go na starszej części obecnego cmentarza przy ulicy Lubelskiej w Biłgoraju.

Strajkujący pracownicy DPS w Teodorówce znów pojechali do Warszawy. Tym razem do ministra

22 września przedstawiciele zakładowych organizacji Solidarności w Domach Pomocy Społecznej z całego kraju spotkali się Wiceministrem Rodziny i Polityki Społecznej Stanisławem Szwedem. Wśród nich była Jolanta Kiesz, Przewodnicząca NSZZ „Solidarność" przy DPS w Teodorówce.

Pracownicy DPS-ów domagają się zmiany systemu pomocy społecznej, który ich zdaniem obecnie jest w zapaści. Chcą też regulacji ich płac, których podstawy często są poniżej płacy minimalnej.

Związkowcy mówili podczas spotkania, że nie dadzą się podzielić i żądają podwyżek także dla innych pracowników, którzy mają bezpośredni kontakt z podopiecznymi.

W Ministerstwie trwają prace nad projektem zmiany ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o działalności leczniczej. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" negatywnie ocenia projekt obu ustaw. Zdaniem związkowców ustawy różnicują pracowników. Zgodnie z projektem ustawy koszt zatrudniania pielęgniarek w DPS-ach refundowany byłby z NFZ, a nie jak dotąd ze środków samorządowych.

– Jest to niewątpliwie ukłon w kierunku tej konkretnej grupy zawodowej, ale z całkowitym pominięciem pracowników pomocy społecznej, którzy pracują również w DPS jako opiekunowie, terapeuci, pokojowi, pracownicy socjalni, psychologowie lub pracownicy pierwszego kontaktu – **czytamy w uzasadnieniu opinii.**

Ten problem poruszony został również na spotkaniu związkowców z wiceministrem Szwedem:

– Jak ludzie mają razem współpracować, funkcjonować, jeżeli pielęgniarki będą finansowane, ich płace będę kilkukrotnie wyższe w stosunku do naszej płacy? Zostaje cały zespół ludzi, którzy sprawują wspólnie z pielęgniarkami bezpośrednią opiekę nad podopiecznym, kreują cały DPS, odpowiadają za jego funkcjonowanie w pewnym sensie. Bez całego zespołu DPS nie będzie funkcjonował. Nie może tak być, że jedna grupa pracownicza dostaje podwyżki, a cała reszta zostaje pominięta. U nas są pokojowe, sprzątają, dbają o pacjenta, pomagają w karmieniu, tak samo, jak salowe w szpitalu. Tych pracowników w ustawie nikt nie przewidział – mówiła Małgorzata Guz, **Przewodnicząca Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Domów Pomocy Społecznej.**

Natalia Račaitis

R E K L A M A

BIL

Burmistrz Miasta Biłgoraja podaje do publicznej wiadomości

w dniu 27.09.2022 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl zostały wywieszone na okres 21 dni Wykazy nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy (dot. części działki: 26/4 ark. 73 - ul. Krzeszowska, 78 ark. 20 – ul. Północna)".

eprasa.pl 406a5adb57

Biłgoraj chwali się wydatkami na sport

Fot.UM Biłgoraj

Miasto Biłgoraj w 2022 roku przekazało prawie pół mln złotych na działalność stowarzyszeń kultury fizycznej i klubów sportowych

Nazwa organizacji podmiotu	Zadania całoroczne
STOWARZYSZENIE ŁADA 1945 BIŁGORAJ	170000
LUDOWY KLUB SPORTOWY „ZNICZ"	90000
REKREACYJNO-WYPOCZYNKOWY KLUB SPORTOWY „SPARTA"	55000
MIĘDZYSZKOLNY KLUB SPORTOWY	55000
MŁODZIEŻOWY KLUB SPORTOWY „BASKET"	18000
KLUB SPORTOWY STREET WORKOUT	10000
UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „LEŚNIK"	6000
BIŁGORAJSKI KLUB KARATE TRADYCYJNEGO	6000
KLUB KARATE TRADYCYJNEGO BIŁGORAJ	6000
UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY FOOTBALL ACADEMY BIŁGORAJ	6000
BIŁGORAJSKIE STOWARZYSZENIE KOLARZY	6000
STOWARZYSZENIE INTEGRACYJNO-REHABILITACYJNE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH SIRON	5000
LIGA OBRONY KRAJU	4000
POWIATOWE STOWARZYSZENIE SPORTU SZKOLNEGO	4000
STOWARZYSZENIE BKS BIŁGORAJ	3000
UKS MOTO-KART „ENERGETYK"	3000

Biłgoraj: - Miasto Biłgoraj w 2022 roku przekazało już prawie pół mln złotych na działalność stowarzyszeń kultury fizycznej i klubów sportowych. Kolejne 2,5 mln złotych otrzymał Ośrodek Sportu i Rekreacji w Biłgoraju - przekazał właśnie Urząd Miasta. Zobaczcie, ile kto dostał.

Podstawą prawną i finansową wspierania sportu przez samorząd jest ustawa o sporcie, która zakłada, że „tworzenie warunków, w tym organizacyjnych, sprzyjających rozwojowi sportu stanowi zadanie własne jednostek samorządu terytorialnego". Samorząd ma za zadanie wspierać lokalny sport poprzez wypłatę środków finansowych, organizację i utrzymywanie infrastruktury oraz realizację imprez sportowych.

Zgodnie z zapisami ustawy o finansach publicznych, organizacje pozarządowe niedziałające w celu osiągnięcia zysku, mogą otrzymywać z budżetu jednostki samorządu terytorialnego dotacje celowe.

Miasto Biłgoraj posiada uzgodniony ze stowarzyszeniami roczny program współpracy, określający wysokość otrzymywanych dotacji przez organizacje pozarządowe. W ramach poprzedzonego konsultacjami programu w roku 2022 samorząd Biłgoraja, według stanu na dzień 21 września, wydatkował na sport **kwotę 497 391,26 złotych.**

ŚRODKI FINANSOWE NA DZIAŁALNOŚĆ SPORTOWĄ W 2022 R. (NA DZIEŃ 21 WRZEŚNIA 2022 R.)

ŚRODKI FINANSOWE NA DZIAŁALNOŚĆ SPORTOWĄ W 2022 R. (NA DZIEŃ 21 WRZEŚNIA 2022 R.)

Tomasz Zalewa

Będzie nowa obwodnica. TIR-y ominą Biłgoraj

Jest przetarg na zaprojektowanie i budowę obwodnicy Gorajca w ciągu drogi krajowej nr 74. Kiedy powstanie, ciężarówki ominą Biłgoraj. Teraz TIR-y jadące drogą krajową 74 w kierunku Zamościa, we Frampolu muszą skręcać w kierunku Biłgoraja. Obwodnica powstanie w ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic.

Obwodnica będzie liczyć 6,6 km długości. Ominie istniejącą zabudowę Gorajca po północno-zachodniej stronie obecnego przebiegu DK74, przetnie dolinę rzeki Gorajec i włączy się do odcinka DK74 w miejscowości Gorajec Zagroble -Kolonia.

W ramach inwestycji wybudujemy jednojezdniową, dwupasmową drogę klasy GP (główna ruchu przyspieszonego) o szerokości jezdni 7 metrów. Powstaną też drogi do obsługi ruchu lokalnego. Planowane są trzy skrzyżowania skanalizowane, trzy przejazdy bezkolizyjne i most w ciągu DK74 – **informuje GDDKiA w Lublinie.**

To pierwsza z siedmiu obwodnic w woj. lubelskim, które powstaną w ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic, dla której ogłaszamy przetarg na realizację. Budowa planowana jest w latach 2024-2027.

Tomasz Zalewa

Z Różańca na rolnicze salony

Fot.Zespół Szkół w Różańcu

Powiat biłgorajski na Agro Show Bednary 2022

Uczniowie Technikum Mechanizacji Rolnictwa i Agrotroniki z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu wzięli udział w Agro Show Bednary 2022. To największa plenerowa wystawa rolnicza w Europie jest doskonałym miejscem poznania najnowocześniejszych maszyn i urządzeń rolniczych.

Tomasz Zalewa

TAAAAKIE grzyby w naszych lasach

Fot.nadesłane

A to okazy znalezione w gminie Biszcza

Sezon grzybowy w powiecie biłgorajskim zaczął się na dobre. Znalezisko w Ciosmach (gm. Biłgoraj) robi wrażenie.

- W lesie w Ciosmach za ogrodem rósł taki grzyb. Poszłam po pietruszkę do ogrodu, bo przyszły mąż jest chory. I taki sobie spacerek strzeliłam. A grzyb waży blisko pięć kilogramów! - napisała do nas Aleksandra z miejscowości Ciosmy (gm. Biłgoraj). Przyszły mąż może być dumny!. Wysyp grzybów - jak widać na zdjęciach - także w Biszczy. Dziękujemy za zdjęcia i czekamy na kolejne. Mailowo: nowa@gazetabilgoraj.pl albo na naszym profilu facebookowym.

Tomasz Zalewa

Fot.nadesłane

Grzyb gigant znaleziony w Ciosmach ważny prawie 5 kilogramów!

Fot.nadesłane

A to okazy znalezione w gminie Biszcza

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Kamień wmurowany. Hala sportowa i sala do rehabilitacji

20 września został wbudowany kamień węgielny pod budowę Centrum Rehabilitacyjno-Sportowego. - Czekaliśmy na inwestycję 20 lat! - mówi burmistrz Janusz Rosłan. Centrum powstanie tuż obok Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju.

Przy szkole Podstawowej nr 1 w Biłgoraju znajduje się ogromny plac budowy, przy którym 20 września zebrali się dyrektorzy biłgorajskich szkół, burmistrz miasta, posłowie: Beata Strzałka i Krzysztof Grabczuk, radni miasta Biłgoraja, nauczyciele i uczniowie. Były przemówienia, podziękowania, plany na przyszłość. Zgromadzeni uroczyście podpisali akt erekcyjny, który następnie zamknięto w kapsule i symbolicznie wmurowano w fundament inwestycji.

– Jest to wiekopomny dzień w historii naszej szkoły, to jest dzień, który zapisze się w jej najlepszych annałach **– tymi słowami dyrektor szkoły Marian Kurzyna** rozpoczął uroczystość. Następnie Kurzyna przedstawił krótką historię starań o budowę hali.

15 lat starań

– Nasze starania o budowę tej hali to jest okres 15 lat. W czasie kiedy pojawiała się ta inicjatywa, pojawiały się też przeszkody, głównie pieniężne, a są to bardzo duże środki finansowe. Kiedy pomysł się rodził, miasto było zaabsorbowane budową hali OSIR. Próbowaliśmy uczestniczyć w różnych projektach między innymi dzięki staraniom byłego zastępcy burmistrza, Michała Deca – **mówił dyrektor,** który przyznał, że do finalnego sukcesu przyczyniły się trzykrotne wizyty w Ministerstwie Sportu i Turystyki gdzie dyrektor Kurzyna jeździł wspólnie z kierownikiem Adamem Skakujem, rodzicami oraz burmistrzem Januszem Rosłanem.

Przełom nastąpił w roku 2021, kiedy najpierw w Ministerstwie Sportu i Turystyki udało się w projekcie Sportowa Polska uzyskać dotację, która była zalążkiem, a następnie szkoła odniosła ogromny sukces, uzyskując dotację w ramach Polskiego Ładu.

A może nawet 20

Burmistrz miasta Biłgoraja Janusz Rosłan zaznaczył, że okres starań o halę to nie 15, a wręcz 20 lat:

– Po wielu latach starań o środki finansowe 23 lutego 2017 miasto przystąpiło do wykonania dokumentacji projektowej. 15 września starosta biłgorajski zatwierdził projekt i udzielił pozwolenia na budowę. 31 marca 2021 miasto złożyło wniosek do Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu o dofinansowanie zadania. Dopiero za 4 podejściem do przetargu 12 maja 2022 wyłoniono wykonawcę, którym został Jan Pikuta – „Jan Pikuta Usługi Budowlane z siedzibą w Biłgoraju". 1 lipca 2022 Gmina miasto Biłgoraj zawarła umowę na wykonanie zadania na wykonanie hali sportowej. Koszt budowy hali to 15 mln 400 tys. zł.

Całkowita wartość inwestycji to 19 mln 900 tys. zł: dofinansowanie to 11 mln 800 tys.zł, w tym na budowę hali sportowej przy szkole Podstawowej nr 1 – 9 mln 132 tys. 20 zł. Planowany termin realizacji projektu to 30 listopada 2023.

Natalia Račaitis

Burmistrz Janusz Rosłan w asyście dyrektora szkoły Mariana Kurzyny, Wicemarszałka Województwa Lubelskiego Michała Mulawy, posłów na Sejm RP Beaty Strzałki oraz Krzysztofa Grabczuka symboliczne wmurowuje kamień węgielny pod budowę Centrum Rehabilitacyjno-Sportowego przy szkole Podstawowej nr 1 w Biłgoraju

Jarosław Bondyra
Zastępca burmistrza

Inwestycja ta to obiekt sportowy do z boiskiem do gry w piłkę ręczną, siatkową i koszykówkę. Zaprojektowane kotary umożliwią prowadzenie zajęć dla 3 niezależnych grup, co w zupełności rozwiąże problemy lokalowe nauczycieli wychowania fizycznego. W obiekcie przewidziano także zaplecze szatniowe, sanitarne oraz magazynowe. Na parterze budynku zaprojektowano salę do rehabilitacji wraz z zapleczem szatniowym i sanitarnym. Hala wyposażona będzie w trybuny dla 300 osób. Obok hali sportowej o wymiarach 35 m x 45 m, wys. 11 m powstanie siłownia zewnętrzna i amfiteatr zielonej lekcji. Realizowany budynek spełnia wszelkie wymagania dostępności, a więc będą mogły korzystać z niego osoby z niepełnosprawnościami.

Fot.Natalia Racaitis

W uroczystości udział wzięli również nauczyciele oraz uczniowie klas VIII

Sport ponad podziałami. Akt erekcyjny podpisują poseł Beata Strzałka (PIS) oraz poseł Krzysztof Grabczuk (PO)

19 mln 900 tys.

- całkowity koszt inwestycji

Pokazali, na co idą unijne pieniądze

Na biłgorajskim Rynku pojawiła się wystawa przedstawiająca wybrane projekty realizowane z Funduszy Unijnych w województwie lubelskim. Ogromne inwestycje w sferze infrastruktury przeplatają się z przedsięwzięciami lokalnych przedsiębiorców.

Fot.Natalia Racaitis

Na wystawę składają się fotografie przedstawiające wybrane inwestycje zrealizowane na terenie Województwa Lubelskiego ze środków unijnych

Pod biłgorajskim Ratuszem pojawiła się wystawa, a na niej zdjęcia z Biłgoraja, Radzynia Podlaskiego, Tomaszowa Lubelskiego, Lublina, Kazimierza Dolnego Kraśnika, Puław, Lubartowa czy Ryk. Fotografie przedstawiają wybrane projekty realizowane z Funduszy Europejskich w województwie lubelskim.

Na wystawie uwzględniono dwa biłgorajskie projekty:

- Utworzenie ośrodka rehabilitacji osób z zespołami bólowymi barku w oparciu o metodę Dosage Therapy Concept. Fizjomed Anna Świtała w Biłgoraju (wartość projektu: 1 786 692,96 zł).

- Wzrost potencjału edukacyjnego 3 szkół zawodowych Powiatu Biłgorajskiego poprzez wykonanie prac modernizacyjnych oraz zakup wyposażenia (wartość projektu: 5 154 919,03 zł).

Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego podkreśla, że w perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020 nasz region wykorzystał wszystkie dostępne środki.

- Przyglądając się tym fotografiom, mogę jednoznacznie stwierdzić: nie zmarnowaliśmy ani czasu, ani pieniędzy. (...) Fundusze Europejskie dla Lubelskiego na lata 2021-2027 to ponad 2,4 mld euro. Tylko od nas: samorządowców, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i wszystkich mieszkańców regionu, zależeć będzie mądre i skuteczne wykorzystanie tych pieniędzy – **napisał Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.**

Natalia Račaitis

BIL

Burmistrz Miasta Biłgoraja podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22.09.2022 r.

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl został wywieszony na okres 21 dni Wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy (dot. części działki 68 ark. 18 – ul. Łubiarska).

eprasa.pl 406a5adb57

Potrzebna krew dla Ani z Biłgoraja

Potrzebna jest krew dla Ani Tymickiej z Biłgoraja. Walczy z ostrą białaczką szpikową. Wszystkie grupy krwi nadają się dla Ani.

Przyjaciele proszą o pomoc w nagłośnieniu zbiórki krwi dla Ani Tymickiej z Biłgoraja.

– Cześć ludziska! W imieniu mojej serdecznej przyjaciółki Ani proszę was o pomoc. Ania przebywa obecnie w zamojskim szpitalu na oddziale hematologi i walczy z ostrą białaczką szpikową. Choroba spadła na nią jak grom z jasnego nieba i zaatakowała bardzo szybko i mocno – **pisze na Facebooku Paweł, przyjaciel Ani.**

Potrzebni są dawcy krwi każdej grupy ze wskazaniem dla Anny Tymickiej. Krew można oddawać codziennie w Punkcie Krwiodawstwa w Zamościu oraz 29 września w Urzędzie Miasta Biłgoraj.

Krew ze wskazaniem dla Ani Tymickiej można oddawać codziennie w Punkcie Krwiodawstwa w Zamościu oraz 29 września w Urzędzie Miasta Biłgoraj

Krew można oddawać codziennie w Punkcie Krwiodawstwa w Zamościu oraz 29 września w Urzędzie Miasta Biłgoraj

– Na co dzień pracujemy z Anią w Ośrodku Rehabilitacji i Terapii dla Dzieci Niepełnosprawnych w Biłgoraju i musimy ją jak najszybciej odzyskać, bo nie wyobrażamy sobie tego miejsca bez niej. Ania to świetna przyjaciółka, koleżanka, matka. Ania nigdy nie poprosiłaby nikogo o pomoc, gdyby nie była do tego zmuszona. Dziś proszę was w jej imieniu. To tak niewiele kosztuje, a może tak wiele zmienić! **– dodaje Paweł, który z góry dziękuje za pomoc.**

Natalia Račaitis

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, Długi Kąt	1	3 010,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biłgoraj/ Moto – Tech	1	3 010,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych (widłowych) Frampol/ Frost Line		24 zł/ godz.	z
Pracownik dociepleń, Korzów	1	3 010,00 zł	u
Sprzedawca, Biłgoraj		19,7 zł/ godz.	z
Spedytor międzynarodowy, Gromada	1	4 700,00 zł	u
Psycholog, Frampol/ SZS	0,5	1 883,20 zł	u
Barman/ kelner/ Sól/ Zajazd na Rozdrożu	1	3 010,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biłgoraj/ PEC	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Biłgoraj/ Drivery	1	4 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Tarnogród	1	5 500,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Babice/ SP	0,3	856,00 zł	u
Żałobnik, Biłgoraj/ Surma	1	3 010,00 zł	u
Operator maszyn do produkcji wyrobów z drutu, Majdan Stary/ Siatpol	1	3 010,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych, Tereszpol- Zygmunty	1	3 010,00 zł	u
Kosmetyczka, Biłgoraj/ Mediskin	1	3 010,00 zł	u
Magazynier, Nowy Bidaczów/ VIPACK	1	6 500,00 zł	u
Hydraulik, Kolonia Sól/ EL INSTAL	1	3 010,00 zł	u
Pracownik produkcji, Adamówka/Boram		19,7 zł/ godz.	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Dodatek węglowy na nowych zasadach. Kiedy ruszą wypłaty?

To już pewne. Nie będzie podwójnego dodatku węglowego na jeden adres. Zobaczcie, jak znowelizowano ustawę o dodatku węglowym i kiedy zostanie on wypłacony.

Ustawa z dnia 15 września 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw wprowadziła zmiany do ustawy obowiązującej zaledwie od 5 sierpnia 2022 r. o dodatku węglowym.

Zgodnie z nowelizacją dodatek węglowy przysługiwać będzie osobie w gospodarstwie domowym, w przypadku gdy głównym źródłem ogrzewania gospodarstwa domowego jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane paliwami stałymi.

Co ważne wymienione źródła ogrzewania muszą być wpisane lub zgłoszone do bazy CEEB do dnia 11 sierpnia 2022 r.albo po tym dniu – w przypadku głównych źródeł ogrzewania zgłoszonych lub wpisanych po raz pierwszy do centralnej ewidencji emisyjności budynku.

– W przypadku, gdy pod jednym adresem miejsca zamieszkania zamieszkuje więcej niż jedno gospodarstwo domowe, jeden dodatek węglowy przysługuje dla wszystkich gospodarstw domowych zamieszkujących pod tym adresem – **wyjaśnia Anna Dziadosz, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Biłgoraju**

W przypadku gdy wniosek o wypłatę dodatku węglowego złożono dla więcej niż jednego gospodarstwa domowego mających ten sam adres miejsca zamieszkania, to dodatek ten jest przyznawany wnioskodawcy, który złożył wniosek jako pierwszy. Pozostałe wnioski pozostawia się bez rozpoznania.

– Dodatek węglowy wypłaca się w terminie do dwóch miesięcy od dnia złożenia wniosku o jego wypłatę – **informuje Anna Dziadosz.**

Natalia Račaitis

Co sprawdzi urząd?

Złożony wniosek o wypłatę dodatku węglowego podlega weryfikacji, w szczególności w zakresie zgłoszenia lub wpisania głównego źródła ogrzewania w centralnej ewidencji emisyjności budynków.

Dodatkowo, dokonując weryfikacji wniosku o wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych, organ bierze pod uwagę w szczególności:

informacje wynikające z deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi;

informacje uzyskane w związku z postępowaniem o przyznanie świadczeń rodzinnych oraz dodatków do zasiłku rodzinnego, świadczenia wychowawczego, dodatku osłonowego, dodatku mieszkaniowego;

dane zgromadzone w rejestrze PESEL oraz rejestrze mieszkańców.

R E K L A M A

R E K L A M A

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Biłgorajskie ciemności: awaria czy oszczędności?

Napisali do nas mieszkańcy Biłgoraja zaniepokojeni ciemnościami, jakie od kilku dni panują po zmroku na Alei Jana Pawła II w Biłgoraju. - Awaria czy oszczędności? - pytają biłgorajanie. Sprawdziliśmy.

W czwartek 22 września dostaliśmy pytanie do mieszkańców Biłgoraja:

– Zwróciliście uwagę na ciemności w mieście w ostatnich dniach? Aleja Jana Pawła II, tu od pięciu dni nie działa oświetlenie od przejścia dla pieszych przy Małpim Gaju w kierunku północnym. Oszczędność energii czy awaria? – **pyta mieszkaniec**, który przysyła również zdjęcia pogrążonej w ciemnościach ulicy. Mieszkaniec dalej wyjaśnia:

– Ciąg pieszy od Al. Jana Pawła II do kładki. Wielokrotnie były awarie oświetlenia na tym odcinku, więc chyba znaleziono sposób na rozwiązanie problemu. Około miesiąc temu zlikwidowano lampy i zostały fundamenty, wystające przewody i rury osłonowe – **informuje mieszkaniec Biłgoraja.**

Zwróciliśmy się do Urzędu Miasta z prośbą o wyjaśnienie sytuacji. Urząd Miasta informuje, że oświetlenie ciągu pieszego od al. Jana Pawła II do kładki nad rzeką Biała Łada (przy targowisku „Mój Rynek") jest dość awaryjne:

– Ze względu na dużą awaryjność tego odcinka zleciliśmy w lipcu jego remont, który obejmuje pionowanie konstrukcji, malowanie słupów, wymianę wyposażenia (złączy) słupowego i opraw sodowych na LED. Umowny termin zakończenia zadania – do 30 listopada br.

Fot. nadesłane

Pogrążona w ciemnościach Aleja Jana Pawła II zaniepokoiła mieszkańców, którzy zwrócili się do nas z prośbą o wyjaśnienie, co jest przyczyną braku oświetlania: awaria czy oszczędności

Natomiast linię oświetlenia w Parku im. Stanisława Nowakowskiego musimy jeszcze sprawdzić w nocy, ale chciałbym poinformować, że na tym obwodzie ze względu na oszczędności, mamy zaprogramowaną przerwę nocną, która powinna trwać od ok. północy do godz. 5 rano – **odpowiada Paweł Jednacz, rzecznik Urzędu Miasta Biłgoraj.**

Urząd Miasta: Oświetlenie w Parku im. Stanisława Nowakowskiego ze względu na oszczędności nie pali się od północy do godz. 5 rano

Także wszyscy mieli rację: jest awaria, ale są też oszczędności.

Okazuje się również, że nie tylko w tym miejscu w nocy panują „biłgorajskie ciemności". Mieszkańcy informują, że latarnie na noc nie są włączane między innymi w Korczowie i w części Tarnogrodu.

Natalia Račaitis

Król Jegomość z wizytą u seniorów

Takiej uczty nie było w Biłgoraju od XIX wieku! W czwartek 22 września seniorzy z Biłgoraja i Bukowej gościli na obiedzie Króla Jegomościa rodem z bajki o Biłgoraju Jana Brzechwy. Wszystko w ramach integracji z seniorami z Bukowej.

W czwartek 22 września seniorzy z Dziennego Domu Pomocy Dla Seniorów w Biłgoraju zaprosili z rewizytą seniorów z Dziennego Domu „Senior +" w Bukowej. Dla swoich gości wystawili sztukę autorstwa Jana Brzechwy „Przygoda Króla Jegomości".

Aktorzy dwoili się i troili, by wszystko wypadło idealnie, a ich starania nie poszły na marne, gdyż występ nagrodzony został gromkimi owacjami. Humory dopisywały – było wspólne śpiewanie i dużo uśmiechów.

Jan Brzechwa w swojej bajce doceniał biłgorajską gościnność, tak pisał o pobycie króla w Biłgoraju:

„Gdy skończyły się już łowy,
Król Jegomość w dzień majowy
Zjechał dworem do Zamościa.
Tam kasztelan uczcił gościa
I swe miody co najstarsze
Do kielicha lał monarsze.
Ale Król nie lubił miodu.
Pewnie z tego też powodu
Wkrótce dość miał kasztelana
I niedzieli pewnej z rana,
Choć nie było to w zwyczaju,
Rzekł: „Zjem obiad w Biłgoraju,
Bo podobno biłgorajki
Warzą pyszne zalewajki.
Niech kolasa tu zajedzie,
Chcę być w porę na obiedzie!"

Również biłgorajscy seniorzy wykazali się staropolską gościnnością – nie było co prawda „biłgorajskich zalewajek", ale apetyczny poczęstunek zachęcał do wspólnej biesiady.

- My tu wszyscy jesteśmy jak rodzina, cieszymy się, że mamy to miejsce, gdzie możemy się codziennie spotykać i tak wspaniale spędzać czas. Tutaj ciągle coś się dzieje: były Jasełka, robimy domki i poidełka dla ptaków, mamy tu przeróżne zajęcia w ramach terapii zajęciowej. Takie miejsca są bardzo potrzebne – **mówi nam pan Jurek Kozłowski, który wcielił się w rolę króla.**

Dzienny Dom Seniora istnieje od lutego 2021 roku, do placówki mogą przychodzić osoby, które ukończyły 60 lat, są mieszkańcami miasta Biłgoraj i są nieaktywne zawodowo. Placówka zapewnia dowóz uczestników, a w ramach pobytu przewidziany jest obiad i podwieczorek. Prowadzone są różne zajęcia: gimnastyczne, ruchowe, terapia, zajęciowa. Organizowane są różne imprezy, integracje z innymi domami. Placówka posiada 30 miejsc.

– *W tym momencie mamy 25 uczestników i 3 wnioski są w trakcie rozpatrywania. Mamy więc jeszcze wolne miejsca. Zapraszamy chętnych seniorów, którzy chcą do nas dołączyć* – **mówi Beata Malec, dyrektor DDPS w Biłgoraju.**

Fot. Natalia Racaitis

Seniorzy z Biłgoraja z zainteresowaniem oglądali sztukę w wykonaniu swoich kolegów. Wydarzeniu towarzyszył wspólny śpiew i poczęstunek

Fot. Natalia Racaitis

Na scenie w Domu Seniora do wspólnego śpiewu porwały wszystkich panie: Barbara Skalska, Stefania Kowalczyk, Stenia Ciosmak i Stanisława Cegłowska

JERZY KOZŁOWSKI:
Codziennie przychodzę do Domu Seniora. Dziś wystawiamy przedstawienie dla gości z Bukowej. To taka sama grupa seniorów jak my. Przyjeżdżają do nas z rewizytą, my byliśmy u nich w czerwcu na Nocy Kupały". Około dwóch tygodni trwały próby do naszego spektaklu.

BEATA MALEC

dyrektor DDPS w Biłgoraju: Niedawno odwiedziła nas pani Natalia Czacharowska z Biblioteki Miejskiej w Biłgoraju, która czytała nam właśnie „Przygodę Króla Jegomości" Brzechwy, a niektóre fragmenty cytowała z pamięci. Swoją narracją zainspirowała nas do wystawienia dzisiejszej sztuki.

Dzienny Dom **Pomocy** dla Seniorów **w Biłgoraju** mieści się na parterze budynku Centrum Usług Społecznych przy ul. T. Kościuszki 28, działa **w** dni robocze od poniedziałku do piątku **w** godzinach od 7 do 15.

Natalia Račaitis

Dzienny Dom Seniora istnieje od lutego 2021 roku, do placówki mogą przychodzić osoby, które ukończyły 60 lat, są mieszkańcami gminy i Miasta Biłgoraj i są nieaktywne zawodowo. Trwa ciągły nabór na wolne miejsca w placówce

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Lista problemów związanych się dłuższa niż sama droga. D

Fot.Natalia Racaitis

Panowie pod szkołą w Korczowie na naszych oczach mierzą szerokość wjazdu, który miał być poszerzony. - Trochę poszerzono, ale czy nie mogli tak zrobić, by dwa auta się spokojnie minęły? - pytają mieszkańcy

Fot.Natalia Racaitis

Spadek pobocza przy Szkole Podstawowej w Korczowie wykonano w kierunku szkoły. Woda spływa na plac szkoły, gdzie wykonano prowizoryczne schodki z cegły. - Teraz woda, a w zimie będzie lodowisko. Czy nawet pod szkołą nasze dzieci nie mogą być bezpieczne? - pytają mieszkańcy

W Korczowie radości z remontu DW 835 nie ma. - Dlaczego to nie jest robione dla ludzi, tylko dla papieru? - pytają mieszkańcy, którzy pokazują jakie utrudnienia mają po takiej modernizacji drogi.

Lista problemów związanych z remontem DW 835 wydaje się dłuższa niż sama droga. Opisywaliśmy już problemy mieszkańców Majdanu Nowego, Rogali, Markowicz i Tarnogrodu. W tym tygodniu na spotkanie przy remontowanej drodze zaprosili nas mieszkańcy Korczowa.

Fot.Natalia Racaitis

Jako „ciekawostkę" mieszkańcy Korczowa pokazali nam przejście dla pieszych przez ścieżkę rowerową, prowadzące wprost na latarnię

Fot.Natalia Racaitis

Wyjazd z posesji pani Renaty. - Skrzynka energetyczna PGE umiejscowiona na środku podwójnego wjazdu stanowi utrudnienie, a wręcz przeszkadza przy wjeździe na działkę budowlaną, gdyż w dużym stopniu ograniczają manewr. Na pasie wjazdu są też dwie studzienki, po których nie należy jeździć i też trzeba je omijać - tłumaczy pani Renata

Fot.Natalia Racaitis

Na nowym podjeździe u pani Grażyny i Tadeusza po deszczu stała woda, bo nie było spływu.
- W sobotę przyjechali i poprawili. To zdjęcie jest zrobione następnego dnia, w niedzielę, już po poprawkach. Jeszcze musimy te tuje wyciąć, bo cofnęli nam chodnik w stronę posesji i teraz jak wyjeżdżamy z posesji, to nic nie widać - tłumaczy pani Grażyna

Szkoła: wspólne dobro, wspólny problem

Z licznie przybyłą reprezentacją wsi spotykamy się przy Szkole Podstawowej w Korczowie. Tutaj problemy są dwa:

- Obiecali, że poszerzą wjazd do szkoły. Trochę poszerzyli. Wjazd ma szerokość 5 m 90 cm. Tutaj nie ma szans, żeby minęły się swobodnie dwa auta. Trzeba kombinować, manewrować, a przy okazji przywożąc dzieci, blokujemy ruch na głównej drodze, bo robi się korek - **tłumaczą mieszkańcy.** Kolejny problem to „skarpa" po zewnętrznej stronie ogrodzenia. - Drogowcy swoje zrobili, teren szkoły to nie ich zmartwienie, ale nasze. Teraz woda z tej skarpy spływa na teren szkoły. Dzieci chodzą po prowizorycznych schodkach z cegieł, bo inaczej nie da się ominąć tej kałuży. A w zimie tutaj będzie lodowisko. Jak te dzieci będą tędy chodzić? - zastanawiają się mieszkańcy.

Mostki szersze i węższe

Z placu szkoły wychodzimy na chodnik i idziemy wzdłuż wsi. Oglądamy „mostki", które dla niektórych są wręcz powodem do łez. Tutaj problemy są dwa: zróżnicowana szerokość wjazdów do posesji, ich przesunięcie względem poprzednich wjazdów oraz istniejących dróg wewnętrznych. - Nasze najważniejsze pytanie: dlaczego nie zrobiono tutaj standardowych mostków? Na początku mówili, że podwójne wjazdy będą szerokie na 8 m, a pojedyncze na 4,5. A teraz każdy inny: od 3 m do 4,5 m. Od czego to zależy? Kto tak zdecydował, kto to zatwierdził? Koło sklepu to już jest ewenement, bo wjazd ma 2,75 cm szerokości! - mówią zrozpaczeni mieszkańcy. To samo z ich długością? Dlaczego w jednym miejscu jest 2 m a w innym 10? W rozmowach z drogowcami pojawił się argument, że szerokość wjazdów może być dostosowana do szerokości bram:

- A czy jak będę zmieniać ogrodzenie i zamontuję szerszą bramę, to przyjadą i dostosują podjazd? - **pyta pani Renata.**

Wjazdy po nowym śladzie. Po co?

Następny punkt naszego spaceru po Korczowie to przesunięte wjazdy: - To nie ma ani sensu, ani wyglądu, a przede wszystkim utrudnia, zamiast pomagać. Zjazdy zostały przesunięte. Wzdłuż drogi, jadąc z Biłgoraja do Tarnogrodu, po prawej stronie wszystkie wjazdy przesunięto średnio o metr w kierunku Tarnogrodu w stosunku do tego, co było przedtem. Po drugiej stronie drogi odwrotnie, przesunięto je w stronę Biłgoraja. Praktycznie żaden wjazd nie idzie starym śladem - tłumaczą mieszkańcy.- Teraz z pierwszego pasa nie ma możliwości manewru. A jak traktorem wjechać, sprzętem gospodarczym? Kąt prosty jest do osi jezdni, ale do działki idą pod skosem. Dlaczego nie zrobili tych zjazdów według starych, tylko przesunęli i teraz nie łączą się często zjazdy z drogami wjazdowymi? - pytają. Maria Dziura tłumaczy nam, że wcześniej wjazdy po obu stronach drogi były na wprost siebie, bo tu ludzie mają swoje pola po drugiej stronie ulicy. - A teraz ciężko wymanewrować. Slalomem trzeba przejeżdżać tę ulicę. Nie wspomnę już o tym, jakie strome te podjazdy zrobili. Woda stoi, my już podsypaliśmy u siebie kamieniem, bo nie da się tak funkcjonować - wyjaśnia pani Maria. - Ta droga jest zrobiona ze zbioru absurdów z całej Polski. Podjazdy ostre, strome, samochody się staczają, a w zimie to jeszcze gorzej będzie. Wcześniej chodniki były na wysokości działek, a teraz je obniżyli - dodaje pan Dariusz, który również nie jest zadowolony ze swojego wjazdu. Za szersze wjazd zapłać sam- Ja mam wspólny 6-metrowy wjazd z sąsiadem. Według pierwszego planu, jaki pokazali na zebraniu w szkole, miałem mieć pojedynczy podjazd 4-metrowy. Później zmienili na podwójny. Na razie jest dobrze, ale niech jeden z nas zechce się odgrodzić, to zostają 3 metry od granicy działki. Chcąc czymkolwiek wjechać, muszę się pół metra odsunąć. Zostaje 2,5 metra. Przecież żaden samochód ciężarowy czy sprzęt rolniczy nie wjedzie - tłumaczy mężczyzna.

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

z remontem DW 835 wydaje
Dziś o absurdach z Korczowa

Fot.Natalia Račaitis

Pan Józef z Korczowa pokazuje, że barierka początkowo była zamontowana w bramie wjazdowej. Po jego interwencji została nieco przesunięta.
- Chciałem, żeby ten wjazd poszedł starym śladem, ale stwierdzili, że nie można, bo przepust drogowy jest za blisko. Mostek wcześniej się tu zaczynał, ale teraz pod takim ostrym kątem mam wjazd. Z pierwszego pasa nie ma szans, żeby skręciło do mnie jakieś większe auto, bo nie ma miejsca manewru. Dwa pasy musi zajmować. I to jest bezpieczna droga? - pyta pan Józef

- Ten wjazd to ewenement w Korczowie - mówią mieszkańcy. Droga ma szerokość 5,40 metra, a wjazd wyłożony kostką 2,75 m. - Tam dalej jest prowadzona działalność gospodarcza, TIR-y jeżdżą tą drogą. Co autor projektu miał na myśli, projektując to i gdzie te standardy, o których mówi przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego? - pytają mieszkańcy

Pan Dariusz prowadził z Zarządem Dróg korespondencję, chciał wiedzieć, dlaczego dokonano zmian w jego projekcie, ale pytał również, skąd to zróżnicowanie w szerokości podjazdów w całej wsi. Zarząd Dróg Wojewódzkich dał mu do zrozumienia, żeby dał sobie spokój, bo tutaj tak ma być i tyle - nikt zdania nie zmieni. „Bardzo proszę o wyjaśnienie kwestii zróżnicowanej szerokości zjazdów na inne działki w miejscowości Korczów. Rozumiem, że zgodnie z przepisami szerokość zjazdu na moją posesję jest prawidłowa, jednak proszę o wyjaśnienie, dlaczego ten zjazd jest takiej szerokości, a pozostali mieszkańcy miejscowości Korczów posiadają zjazdy szersze i dlaczego został usytuowany przy granicy działki, pomimo tego, iż droga jest odsunięta? Nie rozumiem, dlaczego zostałem pokrzywdzony poprzez utrudnienie zjazdu do swojej posesji i muszę ponosić teraz tak wysokie koszty związane z przebudową zjazdu" - napisał pan Dariusz do ZDW w Lublinie 31 marca 2022. Odpowiedz przyszła 13 kwietnia: „W odpowiedzi na Pana pismo w sprawie uwag do parametrów zjazdu z drogi wojewódzkiej nr 835 na działkę (nr do wiadomości redakcji) ZDW w Lublinie ponownie informuje, że zjazd na w/w działkę został wykonany zgodnie z dokumentacją projektową zatwierdzoną decyzją Wojewody Lubelskiego. ZDW w Lublinie podtrzymuje swoje stanowisko wyrażone we wcześniejszej korespondencji i podkreśla, że dalsze prowadzenie z Pana strony go nie zmieni i w istniejącym stanie faktycznym jest bezprzedmiotowe". W piśmie wyrażono zgodę na poszerzenie zjazdu, ale: „właściciel lub użytkownik nieruchomości wszelkie czynności związane z poszerzeniem zjazdu winien wykonać własnym kosztem i staraniem". Pan Dariusz odpuścił, gdy poszerzenie wjazdu o 1,5 m wyceniono mu na 4 tys. zł. Przyjechali i posiali trawkę Własnym kosztem i staraniem przesunięty przez drogowców podjazd poszerzyć chciała pani Anna, której paradoksalnie ZDW obiecał, że zrobi to dla niej: „W odpowiedzi na pismo w sprawie przesunięcia zjazdu na działkę (tu numer) w m. Korczów i wykonanie go jak w stanie istniejącym, tj. na wysokości działki (tu numer) ZDW w Lublinie informuje, że przychyla się do Państwa wniosku". Nowy zjazd miał być „połączony ze zjazdem na działkę sąsiada w śladzie zjazdu istniejącego". - Zjazd jest przesunięty w prawo w stosunku do drogi dojazdowej. Nie poszerzyli go. My sami nawieźliśmy gruzu, myśleliśmy, że przyjadą i zrobią, jak ma być. A oni przyjechali, zsunęli gruz, przywieźli piach, myśleliśmy, że będą robić zjazd tak, jak obiecano w piśmie, a oni.....posiali trawę i pojechali - opowiada zdruzgotana kobieta. - Ja już od nich nic nie chcę! Niech tylko dadzą mi zrobić ten wjazd na własny koszt. Bo to jest w pasie przydrożnym, więc muszę mieć pozwolenie. Ja już nic nie chcę, żeby tutaj więcej robili, tylko aby mi nie utrudniali - mówi pani Anna. - Po co oni to przesuwali? Były koleiny, są drogi wjazdowe, no po co było to zmieniać? - pyta jeden z sąsiadów.

Z podwórka tylko slalomem Pani Renata, oprócz problemu z szerokością wjazdów, ma zgoła inny problem. Na środku podwójnego wjazdu, który dzieli z sąsiadami, stoi skrzynka elektryczna, której przesunąć się raczej nie da, bo nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności za to zjawisko, a pani Renata pisze pisma i porównuje odpowiedzi: Odpowiedz z PGE w sprawie skrzynki: „Zaistniała sytuacja powstała nie z naszej winy, a w wyniku rozbudowy drogi wojewódzkiej 835 przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie".

Odpowiedz z Zarządu Dróg Wojewódzkich: Przedmiotowa istniejąca skrzynka energetyczna znajduje się poza zakresem inwestycji rozbudowy DW835, Zarząd informuje, że z wnioskiem o jej przesunięcie należy zwrócić się do właściciela sieci energetycznej, tj. PGE.

- I tak w kółko... - **dodaje pani Renata**

Ciemno od dwóch lat

Tyle pokazali nam mieszkańcy podczas krótkiego spaceru przez miejscowość. Gdyby nie zastała nas noc, a w Korczowie przy drodze wojewódzkiej 835, odkąd zaczął się remont, nie działa oświetlenie uliczne i po zmroku panują dantejskie ciemności, obejrzelibyśmy więcej aktów twórczości projektanta drogi.

Natalia Račaitis

To wjazd do posesji pani Anny, gdzie Zarząd Dróg Wojewódzkich wyraził zgodę na poprowadzenie zjazdu starym śladem. W miejsce, gdzie pani Anna myślała, że jest przygotowane pod poszerzenie zjazdu, posiano trawę

Dwa widoczne na zdjęciu przejazdy po przeciwnej stronie drogi przed remontem ułożone były w linii prostej. Działki po obu stronach drogi należą do jednej osoby (tak jest w wypadku wielu mieszkańców Korczowa - po jednej stronie ulicy dom, po drugiej pole). Ale w Korczowie wszystkie wjazdy zostały przesunięte: po jednej stronie drogi w prawo, po drugiej w lewo i teraz slalomem trzeba przejeżdżać, żeby się na swoje pole dostać - tłumaczą mieszkańcy

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

DW 835: Rogale

Podjazd za wszelką cenę. Interweniowała Policja

Fot.Natalia Racaitis

23 września drogowcy zjawili się w Rogalach, by wykonać wjazd na posesję pana Henryka Bazana. Właściciel w obawie o pękające ściany swojego domu nie chciał pozwolić na wykonywanie prac z użyciem ciężkiego sprzętu. Drogowcy wezwali policję. Po interwencji policji rozpoczęto budowę wjazdu przy skrupulatnym pilnowaniu granicy działki i pasa drogowego

Do tego już dochodzi przy modernizacji DW 835. Gdy Henryk Bazan z Rogali nie chciał dać się uszczęśliwić taką budową wjazdu na swoje podwórko, drogowcy wezwali policję.

Henryk Bazan
Ja nie ze złośliwości walczę, tylko ze strachu o bezpieczeństwo i o mój dobytek

Kilka tygodni temu pisaliśmy o problemie Henryka Bazana z Rogali, u którego nowa inwestycja DW835 przebiega pod samymi oknami. Mieszkaniec Rogali od samego początku rozpoczęcia robót prosił o interwencje i tłumaczył wszystkim, że droga z ostrym łukiem, z krótkim podjazdem i brakiem pobocza jest po prostu niebezpieczna. Stanowisko pana Henryka poparła Dyrekcja Dróg Powiatowych w Biłgoraju oraz Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju, do których to Bazan zwrócił się o ocenę bezpieczeństwa ruchu drogowego na odcinku zjazdowym i łuku jezdni łączącej rozbudowany odcinek z drogą powiatową w miejscowość Rogale. W odpowiedzi pan Henryk otrzymał Notatkę Służbową z oględzin drogi potwierdzającą, że z powodu prowadzonej rozbudowy DW 835 nastąpiło znaczne pogorszenie dostępności komunikacyjnej posesji.

Fot.Natalia Racaitis

Z czujnikami czy bez - ściany pękają. Pan Henryk coraz bardziej obawia się o bezpieczeństwo swojej rodziny i swoje

Oględziny drogi potwierdzają, że z powodu prowadzonej rozbudowy DW 835 nastąpiło znaczne pogorszenie dostępności komunikacyjnej posesji pana Bazana

Rysy na domu

Niebezpieczna droga to nie jest jedyny problem pana Bazana i jego rodziny. - Dom tu 30 lat stoi, a teraz, jak zaczęli to kopać, jeździć ciężkim sprzętem, to ściany zaczęły pękać. Kopali pod samymi oknami, jak robią, to wszystko drży w domu. Cztery godziny tłukli, takie wibracje tu były, a ja widziałem, jak chałupa mi pęka. Później cztery czujniki powstawiali i akumulator, co mają sprawdzać, czy będzie dalej pękać, czy nie. I co mi z tego? Nawet nie wytłumaczyli, jak sprawdzać na tej miarce, czy się pogarsza, czy nie. Ale gołym okiem widać, jakie dziury się robią, nie trzeba miarki. Nie wspomnę już, jak to wygląda na elewacji. Kto z Was dałby sobie jakieś koromysła na ścianach domu pozakładać? - pyta pan Henryk. Mężczyzna potwierdza, że od ubezpieczyciela otrzymał 30 tys. zł odszkodowania. - Ale remont wycenili mi na 100 tys. zł. Całe życie będę robił i remontował chałupę. 60 lat mam, za granicą całe życie się robiło, żeby dom postawić, wykończyć, a teraz tak zniszczyli, zmarnowali mój dorobek - **mówi pan Bazan.**

Dlatego, gdy w lipcu podsunięto panu Henrykowi do podpisania zgodę na udostępnienie nieruchomości w celu realizacji inwestycji rozbudowy drogi objętej decyzją ZRID, odmówił jej podpisania. Wtedy drogowcy odpuścili i nie wykonali zjazdu. Wrócili jednak 23 września z ciężkim sprzętem, by dokończyć budowę. Gdy pan Henryk stanowczo się sprzeciwił, wezwano Policję. Co powiedzieli policjanci?

- A co mogli powiedzieć? Spisali mnie, w pasie drogowym nie mogę im zabronić, a kogo to obchodzi, że chałupa się telepie? Ci drogowcy tu tylko pracują, też nie mogą nic zrobić. Ktoś ten projekt stworzył, ktoś zatwierdził. Oni robią swoje, a ja patrzę, jak dom mi niszczeje - tłumaczy mężczyzna.

Policja odjechała, drogowcy zrobili swoje

Po odjeździe policji na naszych oczach drogowcy wykonywali niezbędne prace do wykonania zjazdu. Skrupulatnie pilnowali granicy działki i pasa drogowego wyznaczonej kilka dni wcześniej przez geodetę.

- Ja nie ze złośliwości walczę, tylko ze strachu o bezpieczeństwo i o mój dobytek. Tam na ścianie pustak pękł, cały. Widać, jak wyłazi, ściany popękane. To tak popękało, jak tę ulicę zaraz przy domu robili i tu kopali. Dlatego ich dzisiaj z tą koparką nie chciałem wpuścić - wyjaśnia pan Henryk.

Sam wjazd na posesję również budzi wątpliwości.Nie wykonano odwodnienia, pod drogą nie poprowadzono rury, by można zrobić odwodnienie w późniejszym terminie.

- Ja nawet chciałem zapłacić za te rury, żeby mi wstawili, żeby woda później na podwórko nie spływała. Przecież spadek jest na moją posesję - pokazuje nam zrozpaczony właściciel działki. Drogowcy po interwencji policji wykonują swoją pracę.

- My tu tylko pracujemy, tak kazali, tak robimy - mówią nam drogowcy. A pan Henryk przeciera tylko oczy ze zdumienia. - Nie wiem, co ja zrobię, tak mi wszystko zmarnowali, jak my tu będziemy teraz żyć? - kończy rozmowę pan Bazan.

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Na ścianach domu pana Bazana zamontowano „czujniki", których zadaniem jest mierzenie postępu pękania ścian

Fragment notatki służbowej z oględzin przeprowadzonych w dniu 1 czerwa 2022 w pasie DP 2930L przez Zarząd Dróg Powiatowych w Biłgoraju:

Przed rozbudową zjazd był posadowiony na odcinku prostym, wzdłuż posesji zlokalizowany był pas zieleni wraz z poboczem o szerokości 2,5 m (odległość od krawędzi jezdni do granicy pasa drogowego wynosiła ok 5 m), natomiast po przeciwnej stronie pobocze o szer. 1,5 m. Z terenu posesji samochody oraz sprzęt rolniczy mogły zgodnie z przepisami w bezpieczny sposób wjeżdżać i wyjeżdżać z posesji, zjazd do posesji zlokalizowany był na prostym odcinku drogi i nic nie zasłaniało widoczności. Szerokie pobocza wykorzystywano do bezpiecznego pozostawienia pojazdów na czas otwarcia lub zamknięcia bramy posesji, nie stwarzając zagrożenia dla innych pojazdów. Obecnie w wyniku prowadzonej rozbudowy sytuacja uległa pogorszeniu. Zjazd na posesję zlokalizowany jest na ostrym łuku i w bliskiej odległości od skrzyżowania. Krawędź jezdni uległa przesunięciu w kierunku posesji. Aktualnie nie ma możliwości pozostawienia pojazdów na poboczu przy wjeździe na posesji lub wyjeździe. Kierujący pojazdem przy wykonywaniu manewru wjazdu lub wyjazdu z posesji, zmuszony jest pozostawić pojazd na pasie ruchu, na łuku w obrębie skrzyżowania na czas potrzebny do otwarcie lub zamknięcia bramy. Kierujący pojazdem nie ma możliwości pozostawienia go w miejscu widocznym dla otoczenia. (...) Niemożność bezpiecznego korzystania ze zjazdów przez Właścicieli w/w posesji skutkuje powstaniem po ich stronie obawy o własne zdrowie i życie oraz innych uczestników ruchu drogowego.

DW835: Tarnogród

Zjazdy w Tarnogrodzie: Do trzech razy sztuka

Zjazdy z DW 835 do posesji mieszkańców ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie były, ale rozebrano je w związku z remontem drogi, następnie wybudowano nowe, by potem je zlikwidować. Teraz jest szansa, że pojawią się po raz trzeci.

O zjazdach „widmo" w Tarnogrodzie pisaliśmy w naszym tygodniku dwa tygodnie temu. Zjazdy z posesji mieszkańców ulicy Tarnogrodzkiej na odcinku 1 km pojawiały i się i znikały zarówno na papierze, jak i na drodze. Przed remontem drogi zjazdy zlikwidowano, następnie wybudowano nowe, by za jakiś czas znów je rozebrać. Zdesperowani mieszkańcy Tarnogrodu przejechali całe województwo w poszukiwaniu pomocy. Również my zadaliśmy pytanie w Zarządzie Dróg Wojewódzkich czy mieszkańcy rzeczywiście pozostaną bez zjazdów na DW 835 na odcinku 1 km. Długo czekaliśmy na odpowiedź, ale warto było, bo jest cień szansy, że będzie to historia ze szczęśliwym zakończeniem.

- Odnosząc się do sprawy zjazdów na drogę główną z posesji w ciągu ul. Biłgorajskiej w m. Tarnogród, ZDW w Lublinie 22 lipca wystąpił do Wojewody Lubelskiego z materiałami do zgłoszenia planowanych robót budowlanych polegających na budowie wjazdów i wyjazdów stanowiących połączenie dodatkowej jezdni z jezdnią główną drogi wojewódzkiej nr 835. W tej chwili trwa procedura uzyskania zgody na wykonanie wjazdów i wyjazdów oraz prace przygotowawcze mające realizację robót budowlanych - napisał Dyrektor ZDW, Paweł Szumera. Do trzech razy sztuka...

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

DW 835: Okrągłe

Z podwórka prosto na drogę wojewódzką. A gdzie dojście do przejścia dla pieszych?

OKRĄGŁE: Kolejna wieś, kolejny problem z DW 835. Zgłosił się do nas z prośbą o interwencję pan Krzysztof z Okrągłego. Sprawa jest poważna, bo chodzi o bezpieczeństwo dzieci.

Fot. Natalia Racaitis

Wyjazd z posesji pana Krzysztofa prowadzi wprost na ruchliwą ulicę. Nie ma tutaj chodnika ani utwardzonego pobocza. Skręcając w prawo, by dojść do przejścia dla pieszych trzeba iść po błocie - taką trasę muszą pokonywać dzieci pana Krzysztofa, gdy idą do szkoły

Pan Krzysztof z Okrągłego opowiada nam, że gdy organizowano pierwsze zebrania w związku z remontem DW 835 obiecano, że każdy mieszkaniec będzie miał dostęp do utwardzonego przejścia lub chodnika. Dla niego była to bardzo dobra wiadomość, gdyż do tej pory on i jego rodzina z podwórka wychodzili wprost na drogę wojewódzką, przechodzili przez jezdnię, następnie szli kładką przez rów do przejścia dla pieszych.

Nie protestowali więc gdy po przeciwległej stronie jezdni zlikwidowano kładkę, a rów zabezpieczono barierką. Czekali bowiem na chodnik albo utwardzone pobocze po swej stronie jezdni, które miały pojawić się wokół ich posesji w miejsce pasa zieleni.

Zrozumieli, że chodnika nie będzie, gdy kilka dni temu przyjechała ekipa i posiała trawę. Wtedy też dotarło do nich, że zostali odcięci od bezpiecznego dojścia do chodnika. Pan Krzysztof rzucił się w wir telefonów, pism i e-maili, które nie przynosiły rezultatu.

- Nie odpuszczę, tu chodzi o moje dzieci. Jak one codziennie będą chodzić do szkoły? Po ulicy? Nie mam dojścia ani do chodnika, ani do przejścia dla pieszych. Dzwoniłem, pisałem maila, ale zero odpowiedzi. Wcześniej na przeciwko mojego wjazdu miałem kładkę przez rów. Gdzie nigdzie kładki zostały i ludzie chodzą, a mi barierkę postawili na przeciw.

Pan Krzysztof tłumaczy swoją sytuację urzędnikom i liczy, że uda się coś jeszcze zrobić przed odbiorem drogi, dla której stopień zaawansowania robót wynosi 98 proc.

„Zwracam się w sprawie rozbudowie drogi 835, na spotkaniu w sprawie rozbudowy drogi w Szkole Podstawowej w Korczowie delegacja z Zarządu Dróg zapewniała, że każdy mieszkaniec będzie miał utwardzony dostęp do przejścia dla pieszych lub chodnika. W tej chwili prace są na ukończeniu a przy działce nr.232/2 nie mam dostępu do chodnika ani do przejścia dla pieszych. Dziecko idąc do szkoły musi iść ruchliwą ulicą 835 do przejścia dla pieszych znajdującą się przy krzyżówce. Zwracam się z prośbą o ułożenie chodnika wzdłuż jezdni przy działkach 232/2 i 233/3 do przejścia dla pieszych, lub kładki przez rów naprzeciw mojego domu jak miałem przed rozbudową" - pisze pan Krzysztof do Związku Dróg Wojewódzkich.

- Nie odpuszczę, tu chodzi o bezpieczeństwo moich dzieci

My również wysłaliśmy do ZDW zapytanie o plan rozwiązania sytuacji pana Krzysztofa.

Natalia Račaitis

W Aleksandrowie napięcie nie spada

W Aleksandrowie nadal trwa walka o przebieg linii wysokiego napięcia. Mieszkańcy i reprezentujący ich radni wykorzystują wszelkie możliwe środki, by przekonać radę i wójta do podjęcia uchwały w sprawie zmiany Planu Zagospodarowania Przestrzennego tak, żeby szła gdzie indziej.

Przypomnijmy: W Aleksandrowie w 2003 roku uchwalono Plan Zagospodarowania Przestrzennego, gdzie zaprojektowano przebieg linii przesyłowej wysokiego napięcia 110 KV Józefów - Lubaczów, biegnącej przez około 300 działek. Konsekwencje planu z 2003 wychodzą, bo w gminie zaczęło być głośno o nadchodzącej inwestycji, a mieszkańcy uzmysłowili sobie, że linia przebiegać będzie przez środek ich działek. Zaczęli zbierać podpisy pod petycją i wnioskować o zmianę Planu Zagospodarowania Przestrzennego.

BIL

Statut gminy a inicjatywa uchwałodawcza

Jak już informowaliśmy czterech radnych złożyło projekt uchwały dotyczący zmiany planu, jednak jeden z nich wycofał swoje poparcie. Projekt nie wszedł pod obrady, bo według statutu gminy minimum do złożenia projektu uchwały to poparcie czterech radnych.

Zainteresowani problemem sięgnęli po inny sposób. Statut Gminy Aleksandrów stanowi, że inicjatywa uchwałodawcza przysługuje: wójtowi, komisjom Rady Gminy, grupie radnych w składzie co najmniej 4 osób, grupie mieszkańców - minimum 100 osób wpisanych do rejestru wyborców gminy.

Nie 100 a 191 podpisów

Mieszkańcy Aleksandrowa zebrali nie 100, a 191 podpisów, przygotowali projekt uchwały i 14 września na ręce przewodniczącego Rady Gminy Aleksandrów Andrzeja Bila złożyli swój wniosek. Domagali się zajęcia zmianą planu na nadzwyczajnej sesji Rady Gminy. „Jako mieszkańcy gminy Aleksandrów i właściciele działek wnosimy o zmianę Planu Zagospodarowania Przestrzennego w Aleksandrowie dotyczącego pasa linii wysokiego napięcia 100KV Józefów Lubaczów" . W piśmie mieszkańcy wyjaśniają, że zgadzają się na samą inwestycję, ale nie chcą by linia przebiegała przez środek ich działek, tylko aby została poprowadzona przy ich granicy. „Wnosimy o zmianę w Planie Zagospodarowania przestrzennego, w Aleksandrowie w części dotyczącej budowy linii wysokiego napięcia 110 KV Józefów - Lubaczów. Prosimy o zwołanie Sesji Nadzwyczajnej w wyżej wymienionym temacie, Do wniosku dołączamy podpisy wymagane do złożenia projektu Uchwał, załącznik mapy z propozycją przebiegu oraz projekt uchwały" - napisali mieszkańcy i oddelegowali radnego Feliksa Kowalczuka, by w ich imieniu złożył dokumenty. Radny do dokumentów załączył wniosek o podjęcie działań w sprawie poparcia mieszkańców, wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej i rozpatrzenie wniosku w sprawie zmiany przebiegu linii. Dokument zaadresowany jest do przewodniczącego Rady Gminy Aleksandrów oraz wójta gminy Aleksandrów.

Projekt uchwały dotyczący zmian w Planie Zagospodarowania Przestrzennego zamiast do porządku obrad kolejnej sesji trafił do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Sesji nadzwyczajnej nie będzie

Dwa dni później nadeszła odpowiedź od przewodniczącego Rady Gminy, który powołując się na Statut Gminy stwierdził:

- Sesji nadzwyczajnej nie będzie, bo wnioskować o nią może jedynie wójt lub 4 radnych. Następna sesja będzie pod koniec października, ale „nie planuje się zamieszczenia punktu dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego". Podczas sesji każdy radny może złożyć wniosek o zmianę porządku obrad sesji, ale rada może wprowadzić te zmiany tylko bezwzględną większością głosów (w przypadku gminy Aleksandrów jest to 8 głosów).

Co więc dalej stanie się z petycją i projektem uchwały?

„Petycja zostanie przekazana do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji" - czytamy w piśmie wystosowanym przez przewodniczącego Rady Gminy Andrzeja Bila.

Przecież my działamy w imieniu mieszkańców

Z takim obrotem sprawy nie zgadza się radny Feliks Kowalczuk:

- Nie rozumiem dlaczego nasze pismo zostało skierowane do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Skoro zgodnie ze Statutem Gminy inicjatywa uchwałodawcza przysługuje również minimum 100 osobom wpisanych do rejestru wyborców gminy, a my mamy 191 podpisów, nasz projekt uchwały powinien zostać włączony do porządku obrad, a nie zostać odesłany do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. My działamy w imieniu mieszkańców, nie rozumiem dlaczego komuś bardzo zależy, aby nie wprowadzać tego tematu do porządku obrad - tłumaczy Radny.

Natalia Račaitis

eprasa.pl 406a5adb57

INFORMATOR GMINY TARNOGRÓD

Gmina Tarnogród na podstawie Umowy nr RPLU.13.03.00-06-0021/17-00 z Województwem Lubelskim z dnia 19.12.2018 r. w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020, Osi Priorytetowej 13 Infrastruktura społeczna, Działanie 13.3. Rewitalizacja obszarów wiejskich, realizowała projekt pn. „Rewitalizacja w Gminie Tarnogród".

Proces rewitalizacji to wyprowadzanie ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych poprzez działania na rzecz społeczności lokalnej, przestrzeni publicznej oraz lokalnej gospodarki, i są prowadzone na podstawie Lokalnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Tarnogród na lata 2016 - 2022. Program zakłada optymalne wykorzystanie specyficznych uwarunkowań danego obszaru oraz wzmacnianie jego potencjału, w tym także kulturowego. Dokument zawiera działania zaplanowane w sposób kompleksowy, z uwzględnieniem projektów rewitalizacyjnych współfinansowanych ze środków europejskich, w tym: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego. Wymienione w nim projekty inwestycyjne oraz tzw. "projekty miękkie" są wzajemnie powiązanie ze sobą. Lokalny Program Rewitalizacji złożony jest z wielu różnorodnych projektów, które warunkują osiągnięcie kompleksowości interwencji.

Zakres realizowanego Projektu „Rewitalizacji w Gminie Tarnogród" obejmował między innymi gruntowny remont budynku Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury w Tarnogrodzie, dzięki któremu wykonano przebudowę pomieszczeń budynku, a sala widowiskowa odzyskała swą dawną funkcję kinową, niegdyś bardzo ważną w aspekcie społeczno-kulturalnym mieszkańców gminy. Przedstawienia teatralne, występy artystyczne, a także projekcje kinowe będą się odbywały z wykorzystaniem najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych. Obiekt jest bez wątpienia jedną z największych wizytówek Tarnogrodu.

Ponadto projekt obejmował przebudową budynku zabytkowej Synagogi, w której siedzibę mają Miejska Biblioteka Publiczna, Regionalna Izba pamięci oraz Muzeum Nożyczek. Budynek, który od wielu lat wymagał remontu, dzięki rewitalizacji zyskał nowoczesny wygląd, z zachowaniem swojej pierwotnej funkcji jako obiekt zabytkowy. Nowe wyposażenie sprawi, że placówka będzie miejscem wielu wydarzeń kulturalnych, a odwiedzający je turyści będą mogli poczuć niezwykłą atmosferę w nowoczesnej aranżacji.

Ostatnim etapem projektu była rewitalizacja parku miejskiego, którego kompleksowa rewitalizacja obejmowała uporządkowanie układu kompozycyjnego parku, budowę fontanny płytowej, oświetlenia terenu, zmianę kompozycji nasadzeń oraz wprowadzenie elementów małej architektury. W dzisiejszych czasach rola przestrzeni publicznej w funkcjonowaniu lokalnej społeczności staje się coraz bardziej doceniana, gdyż wpływa ona pozytywnie na zmianę wizerunku oraz podnosi jakość i styl życia wszystkich mieszkańców.

Całkowita wartość projektu zgodnie z Umową o dofinansowanie zadania wynosi 10 005 473,12 zł, w tym dofinansowanie w wysokości 5 933 560,00 zł.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

POZNAJCIE NASZE PARAFIE:

Parafia pw. Świętego Jana Nepomucena i Matki Bożej Szkaplerznej Frampol

Już w 1801 r. przy parafii istniał szpital dla ubogich.

Frampol założony został przez Marka Antoniego Butlera syna Aleksandra, który jako spadkobierca w 1717 r. ostatecznie przejął spadek i stał się właścicielem dóbr radzięcińskich. Mógł on podjąć się rozwiązania problemu, jaki miał z kalwinami, którzy zamieszkiwali w jego dobrach. Wtedy też chyba podjął decyzję o lokowaniu nowej jednostki osiedleńczej, jako osady przemysłowo - rolnicza. Prawa miejskie uzyskuje w r. 1773, od r. 1870 osada, od r. 1993 ponownie miasto. Założone na rzucie kwadratu, którego osie i przekątne tworzą promieniste ulice, ośrodek stanowi kwadratowy rynek; na przekątnych układu czytelne pozostałości czterech małych kwadratowych placów. Kościół położony jest na północ od rynku, na zewnętrznej granicy układu, zamyka jego oś północ - południe.

Parafia została erygowana 27 lutego 1778 r.

Poprzednio miejscowość należała do parafii Radzięcin. Do uposażenia parafii znacznie przyczyniła się Anna Wisłocka z domu Butler, która przeznaczyła znaczne grunty na zabudowania sakralne, jak również na utrzymanie proboszcza (ogrody, łąki, ziemia orna). Początkowo do nowej parafii włączono: Kąty, Rzeczyce Starowieś, Sokołówkę i Wolę Kątecką, a w ciągu lat przyłączono następne, będące dzisiaj w jej granicach.

Na przestrzeni swoich dziejów parafia należała kolejno do kilku dekanatów (Urzędów, od r. 1822 Zaklików, od r. 1867 Zamość, od 1919 Szczebrzeszyn). Od r. 1928 wchodzi w skład dekanatu biłgorajskiego.

Obok pracy duszpasterskiej nie zaniedbywano również odcinka charytatywnego, o czym świadczy m.in. wzmianka z wizytacji z r. 1801. Jest tam mowa o istnieniu przy kościele szpitala dla ubogich, który w czasie wizytacji był jeszcze w stadium organizacji. Na początku w. XX przy parafii istniała niewielka biblioteka licząca około 500 tomów, a funkcjonująca obecnie zawiera około 350 książek.

Obok kościoła znajduje się stara plebania z końca XIX w. Budowę nowego, murowanego domu parafialnego rozpoczęto w r. 1950. Archiwum parafii jest ubogie, składa się z kroniki (z dużymi lukami w przekazie faktów z życia par.) oraz z ksiąg metrykalnych (najstarsze z r. 1880).

Pierwszy kościół, a w zasadzie kaplica, jako filia parafii w Radzięcinie powstała w roku 1740, wtedy, kiedy właścicielem dóbr radzięcińskich i Frampola był Józef hr. Butler. Kaplica istniała do roku 1880, a rozebrana została w roku 1880, po wybudowaniu nowego murowanego kościoła w latach 1873-1878. Kościół parafialny pw. Matki Boskiej Szkaplerznej i św. Jana Nepomucena odbudowany, względnie restaurowany w latach: 1749-54 przez Jana Wisłockiego i jego żonę Annę z Butlerów; rozebrany ok. r. 1880. Obecny murowany, wzniesiony w r. 1873 wg projektu archidiec. Władysława Sienickiego, poświęcony 11 listopada 1878 przez ks. prał. Karnickiego z Zamościa, konsekrowany przez bp. M. Fulmana 16 maja 1930.

W latach 1906-1909 dobudowano 2 nawy boczne (z dwoma przedsionkami bocznymi). 13 września 1939 r., w czasie bombardowania, zniszczeniu uległa wieża stanowiąca fronton kościoła. Została odbudowana w r. 1951.

Kościół został umurowany z kamienia i cegły: trzynawowy, neogotycki, wieża w fasadzie frontowej, w oknach prezbiterium i nawy głównej witraże wykonane wg projektu T. Śliwińskiego z Krakowa w latach 1959-1962. W bocznych nawach są mniejsze okna ze szkła kolorowego oprawionego w ołów. Posadzkę z płyt marmurowych położono w r. 1980.

Ołtarz główny w stylu neogotyckim wykonano z drewna dębowego, mensa murowana.

W ołtarzu stoi duży krucyfiks z Chrystusem naturalnej wielkości

, a we wnękach bocznych nastawy Dwie Lamentujące Maryje (zakupiono je w Krakowie, wykonał J. Kozakiewicz, 1887). Również w ołtarzu głównym - na zasłonie - obraz św. Józefa z Dzieciątkiem (zakupiony w Innsbrucku w 1896). W nawie głównej znajdują się 2 obrazy: po prawej stronie - św. Jana Nepomucena, a po lewej - MB Szkaplerznej (odnowione w r. 1978), których autorem jest Rafał Hadziewicz, urodzony w Zamchu koło Biłgoraja w roku 1803, a zmarły w Kielcach w r. 1883. W nawach bocznych zamkniętych wnękami, które stwarzają wrażenie kaplic, są usytuowane dwa ołtarze w stylu neogotyckim. Ołtarz w prawej nawie z obrazem MB Częstochowskiej. W lewej nawie, w środkowej wnęce ołtarza, rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego, który obejmuje jednym ramieniem św. Franciszka z Asyżu.

Fot.ks.Jacek Rak

Kościół we Frampolu wzniesiony w r. 1873 wg projektu archidiec. Władysława Sienickiego, poświęcony 11 listopada 1878 przez ks. prał. Karnickiego z Zamościa, konsekrowany przez bp. M. Fulmana 16 maja 1930 r.

Fot.archiwum

Obok świątyni znajduje się dzwonnica neogotycka wzniesiona wg planu budowniczego Cieszkowskiego z Zamościa (1899)

Chór muzyczny ma postać balkonu, a na nim 20-głosowe organy wykonane w r. 1966. Na stopniu komunijnym jest umieszczona barokowa chrzcielnica (drzewo lipowe). Kościół malowany na gładko w ciepłych tonacjach kilku kolorów (1983). W świątyni zachowało się rokokowe tabernakulum z 2. poł. w. XVIII i chrzcielnica barokowa. Rzeźby Boga Ojca i św. Jana Nepomucena, barokowe z w. XVIII. Płyta nagrobna Anieli z Nacholmów Stawskiej (zm. w r. 1639).

Obok świątyni znajduje się dzwonnica neogotycka wzniesiona wg planu budowniczego Cieszkowskiego z Zamościa (1899). Dwa dzwony zostały wykonane przez firmę Felczyńskich w r. 1922. W r. 1977 odlano w firmie Felczyńskich 3 nowe dzwony (Maria, Jan, Maksymilian) i zamontowane w dzwonnicy.

Na cmentarzu kościelnym umieszczone są trzy fotele kamienne barokowe pochodzące z parku dworskiego w Kątach.

Dane administracyjne Liczba mieszkańców: **3309**

Liczba katolików: **3300**

Do parafii należą miejscowości: Cacanin, Frampol, Kąty, Kocudza Borki, Pulczynów, Rzeczyce, Sokołówka, Sokołówka Kolonia, Stara Wieś, Wola Kątecka

Tomasz Zalewa

CMENTARZ GRZEBALNY

Obecny cmentarz parafialny założony został około roku 1850, podobnie jak cmentarz w Radzięcinie. Cmentarz rzymskokatolicki istnieje od początku funkcjonowania parafii, w kształcie litery L, na którą składają się trzy kwadraty o zbliżonej wielkości, odpowiadające kolejnym powiększeniom cmentarza. Całość o pow. 3 ha. Ogrodzony od zachodu murem z kamienia, od południa ażurowym murem z cegły, wzdłuż fragmentu wschodniej granicy pełny mur ceglany. Ogrodzenie pochodzi z r. 1976. Od północy i północnego - wschodu brak ogrodzenia.

KAPŁANI ZMARLI POCHOWANI NA CMENTARZU PARAFIALNYM:

ks. Wiktor Krauze (+1893), ks. Karol Sołuba (+1934), ks. Józef Kras (+1958). ks. Aleksander Krawczyk (+1961), ks. Jan Kozak (+1979), ks. Bolesław Świś (1987), ks. Tadeusz Miazga (+1988), ks. Józef Kras (+2002)

KAPLICE NA TERENIE PARAFII

1. Kościół filialny, pw. Miłosierdzia Bożego, w Woli Kąteckiej, z lat: 1983-85, poświęcony, w r. 1986, przez bpa lubelskiego Bolesława Pylaka. Odpust: Niedziela Miłosierdzia Bożego.
2. Kaplica na cmentarzu grzebalnym, z r. 2000, wym. 14 x 6 m.
3. Kapliczki przydrożne w: Pulczynowie, Woli Kąteckiej, Kocudzy, Frampolu

RUCHY I STOWARZYSZENIA

Chór parafialny, Koło przyjaciół Radia Maryja, Krąg biblijny- dorosłych, KSM, Legion Maryi, Lektorzy, Ministranci, Parafialne Koło Caritas, Schola

KAPŁANI, KTÓRZY PRACOWALI W PARAFII

PROBOSZCZOWIE:

ks. Grzegorz Kawa (1988-1992),
ks. Jan Liwak (1992-2001)

WIKARIUSZE:

ks. Czesław Gołdyn (1991-1995), ks. Jan Radziszewski (1995-1998), ks. Jacek Bednarz (1998-1999), ks. Piotr Szeptuch (1999-2001), ks. Mariusz Konopka (2001-2005), ks. Marek Wielgosz (2005-2005), ks. Krzysztof Antczak (2006-2008), ks. Mariusz Pastuszak (2008-2011), ks. Janusz Krupa (2011-2014)

KAPŁANI, ZAKONNICY I ZAKONNICE POCHODZĄCY Z PARAFII

Z parafii wywodzi się 22 księży, m.in.: ks. Zbigniew Rzeźnik, ks. Andrzej Wąsek, ks. Marcin Chmiel (archidiec. lubelska), + ks. Józef Kras (archidiec. lubelska), ks. Ryszard Zalewa (archidiec. lubelska), ks. Aleksander Olczyński MIC, o. Mateusz Bogucki OP, s. Maria Łozińska CSFB, s. Kazimiera Pęcka ZMBM, s. Stella Bryła ZMBM, s. Leokadia Papierz FDC, s. M. Roberta Socha SSND, s. Elżbieta Chmiel FMM

Co tydzień, w dodatku katolickim Nowej Gazety Biłgorajskiej, we współpracy z Diecezją Zamojsko-Lubaczowską, będziemy prezentować nasze parafie. Ich historię, najważniejszych ludzi, ciekawostki, zdjęcia i aktualne wydarzenia.

Czekamy na maile, propozycje i informacje od Was: nowa@gazeta.bilgoraj.pl. Dziś Parafia pw. Świętego Jana Nepomucena i Matki Bożej Szkaplerznej we Frampolu (Dekanat: Biłgoraj Północ).

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Noworodki urodzone w naszym szpitalu

Fot. Natalia Racaitis

NELA, Biłgoraj, urodzona: 19.09.2022, waga: 3460 g, wzrost: 56 cm

KAROLINKA KAPUŚCIŃSKA, Żurawnica (powiat zamojski, gmina Zwierzyniec), rodzice: Teresa i Tomasz, rodzeństwo: Marysia (7 lat), Kasia (6 lat), Joasia (5 lat), Faustynka (2 lata), urodzona: 19.09.2022, waga: 4190 g, wzrost: 56 cm

ARKADIUSZ WASECKI, Kawęczyn (powiat zamojski, gmina Szczebrzeszyn), rodzice: Ewa i Mariusz, urodzony: 15.09.2022, waga: 3580 g, wzrost 58 cm

NADIA KULANICA, Biłgoraj, rodzice: Aleksandra i Damian, rodzeństwo: Ignacy (3 lata), urodzona: 16.09.2022, waga:3300 g, wzrost: 56 cm

MIKOŁAJ, Rakówka (gmina Księżpol), urodzony: 17.09.2022, waga: 3100 g, wzrost: 54 cm

IGA ŚWIERCZYŃSKA, Żurawnica (powiat zamojski, gmina Zwierzyniec), urodzona: 18.09.2022, waga: 3625 g, wzrost: 53 cm

LEON KOPF, Biłgoraj, rodzice: Wioletta i Andrzej, rodzeństwo: Filip (2 lata), urodziny: 18.09.2022, waga: 3835 g, wzrost: 55 cm

GABRYŚ ZIÓŁKOWSKI, Przymiarki (gmina Księżpol), rodzice: Adam i Justyna, rodzeństwo: Kamila (9 lat), Kinga (13 lat), urodzony: 20.09.2022, waga: 3200 g

Wielkie strażackie manewry

Ćwiczenia „Korczów 2022"

Czasy są trudne. Nie wiadomo co przyniesie jutro. Ćwiczą żołnierze, ale ćwiczą też nasi strażacy ochotnicy. W miejscowości Okrągłe (gm. Biłgoraj), odbyły się ćwiczenia pod kryptonimem „Korczów 2022", z udziałem kilku jednostek OSP.

– Celem ćwiczeń, które rozpoczęły się od zbiórki poszczególnych jednostek w Okrągłym było sprawdzenie założeń planu operacyjno-ratowniczego, a także rozwój współpracy służb i instytucji. Swoje umiejętności mieli okazję sprawdzić strażacy ochotnicy reprezentujący gminę Biłgoraj. Były to jednostki OSP Smólsko Duże, OSP Sól oraz OSP Stary Bidaczów – **informuje gmina Biłgoraj.**

Tomasz Zalewa

Fot. Gmina Biłgoraj

Ćwiczenia „Korczów 2022"

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Barwna historia Szyszkowa.

Polował tu król Jagiełło

Szyszków to niewielka wieś w gminie Potok Górny. Jej historia jest jednak długa i barwna. Ma więc okolica i dawny port w Krzeszowie wkład w historyczne zwycięstwo grunwaldzkie - pisze Józef Deryło. Okazją do wspomnień jest spotkanie byłych uczniów, zaplanowane na 1 października w Bukowinie (gm. Biszcza).

Mgr Józef Deryło ur. w Zagródkach. Uczeń SP w Szyszkowie 1955-62; LO w Biłgoraju - matura 1966 rok

Zapasy na wojnę z Krzyżakami

Był pokryty lasem, borem, wg Jana Zamojskiego puszczą. Życie osadników toczyło się nad rzekami: Sanem, Tanwią i Kolną (dzisiaj Złota). Istniała osada łowców Zagrody Szyszkowskie, nad rzeką k/ Kulna - powstała za panowania Króla Bolesława Chrobrego. Przez Zagrody prowadziła droga Zagródki – Kulno.

W 1409 roku król Jagiełło zarządził polowanie w puszczy k/ Krzeszowa po obu stronach Sanu. Po polowaniu w osadach łowców wkładano w beczki mięso z dziczyzny, konserwowano je solą i czosnkiem. Beczki wieziono do portu w Krzeszowie, potem na łodziach spławiano do magazynów królewskich w Płocku jako zapasy na wojnę z Krzyżakami.

Ma więc okolica i dawny port w Krzeszowie wkład w historyczne zwycięstwo grunwaldzkie. Wieś Szyszków w obecnym kształcie osadzono w 1761 r. jako część Naklika - „naklickie pola sznurowe". Początkowe lata nie były szczęśliwe dla osadników. Odsłonięte grunty piaszczyste na wzniesieniu podatne były na działania wiatru, część z nich „zawiało". Wg inwentarza zawiało pola trzydziestu z 52 osadników. Był też duży pożar wsi. Pogorzelców i zawianych zwolniono od czynszu i pańszczyzny.

Pańszczyzna i podatki

Mapa gruntów klucza naklickiego z 1825 r. pokazuje położenie pól sznurowych. Było ich razem 66, po obu stronach „nawsia", jak teraz. Pola północne dochodziły do pól potockich, a pola południowe do rzeki. Miały taką samą długość, jak dzisiejsze, lecz były dwukrotnie szersze. Są pastwiska przy nawsiu na 22 polach (od Zagródek) i sadzawka. Osadnicy byli poddanymi Ordynata. Ich powinności to wykonywanie pańszczyzny w dni wyznaczone - od wschodu do zachodu słońca. Wożenie drewna do Kulna, ozimin i jarzyn do Krzeszowa. Wychodzenie do załadunku na statki w porcie Krzeszowskim, wyjazd na żniwa i do reperacji stawów pod Zamość. Płacenie podatków na dragonię, żarnowego, mesznego i pogłównego. Nie ma na mapie folwarku „Naklik Nowy", powstał później (1848-56), gdy regulowano wieś i komasowano pustki. Folwark kupił w 1935 r. H. Sawicki.

Dopiero 205 lat temu - 30 maja 1818 roku - pojawiła się nazwa urzędowa „Wieś Szyszków" w gminie Naklik (w miejsce osady Zagrody Szyszkowskie) w postanowieniu o podziale Królestwa Polskiego. Spisy w Królestwie i mapy (także Wiedeńska) pokazały nową nazwę Szyszków, ale w miejscu „Zagród" k/ Kulna.

W 1864 roku zaszły duże zmiany na wsiach; ukaz carski uwłaszczył chłopów, nadawano im grunty z budynkami na własność, zniesiono pańszczyznę. Ustalono nową organizację i prawo dla gmin wiejskich. Zaliczono do wsi Szyszków „naklickie pola sznurowe". Statystycznie gospodarstw chłopskich było 56 (poprzednio 11). Dąbrówkę i Zagródki odłączono od gminy Biszcza i włączono do dużej gminy Lipiny.

Szkoła Podstawowa w SzyszkowieSP w Szyszkowie rozpoczęła naukę z rocznikiem 1944 w roku szkolnym 1951/52. Uczyło małżeństwo Gontarz. Szkoła i mieszkanie dla nauczycieli mieściły się w byłym dworze folwarcznym. W wakacje 1956 r. drewniany dwór spłonął. - Byłem przy zgliszczach, przerażony, że nie mam już szkoły. Utożsamiałem budynek z instytucją. Później uczyliśmy się w „kurnych chatach, budynkach jednoizbowych z małymi oknami i niskim sufitem. Mój Ojciec zaniósł lampę naftową, nie widziałem linijek w zeszycie i pisałem na ukos, siedząc w ławce pod ścianą. Klasy były łączone - wspomina Józef Deryło.

W tym czasie stała w Potoku opuszczona i nieczynna Cerkiew Prawosławna. Zdecydowano o jej rozebraniu. Materiały z rozbiórki: deski, belki konstrukcyjne i ścienne, przeznaczono na budowę nowej 7-klasowej SP w Szyszkowie. Budowali ją społeczne mieszkańcy Szyszkowa i Zagródek. Budynek szkolny: sale lekcyjne i mieszkanie dla nauczycieli oddano do użytku na rok szkolny 1959/60. Klasy nadal były łączone. W 1960 r. zelektryfikowano wsie. Tamtego budynku szkolnego już nie ma.

Ważniejsze daty i wydarzenia z dziejów Szyszkowa i okolic:

1018 rok: Król Bolesław Chrobry włączył Grody Czerwieńskie do Polski. Sprzyjał zakładaniu osad łowców.

1340 rok: Król Kazimierz Wielki przyłączył Ruś z Ziemią Przemyską do Polski. Po kilku latach ustanowił w Krzeszowie nad Sanem i w Zamchu - starostwa grodowe. Były z przyległościami: las, osady, wsie.

1397 rok: Leżajsk „Królowemiesto" zostaje miastem w starostwie krzeszowskim, między Ożanną i Kolną.

1400 rok; Starostwo ma młyny w Kulnie na Kolnej i w Biszczy na Tanwi. Król je zastawia u Ks. Bełskiego.

1409 rok: Królewskie polowanie w okolicy, robią zapasy na bój z krzyżakami, mięso zwożą do Krzeszowa.

1435 rok: Powstaje starostwo grodowe leżajskie wyodrębnione ze starostwa krzeszowskiego.

1509 rok: Z zapisu w Metryce Koronnej nr 24 wiadomo, że nad rzeką Kolną istniał gród obronny, pomocny, stacja zaopatrzenia dla przemieszczających się wojsk polskich o nazwie „Opido Zagródki".

1524 rok: Lyezensko (Leżajsk) niszczą Tatarzy razem z „Opido Zagródki". Miasto przenosi Król w obecne miejsce. Zagródek nie odbudowuje. Mogiły, kopce poległych są w lesie, w Brzyskiej Woli.

1581 rok: Jan Zamojski starosta krzeszowski funduje Kościół w Woli Kulińskiej Dziewczympotoku. Uposaża go Król Batory - daje część gruntów wsi Wola Kulińska na folwark kościelny. Budowano trzy lata. Parafia powstaje za Biskupa Przemyskiego Jana Borukowskiego (1583-84), wg dziejów diecezji.

1649 - 51: Książę Jeremi Wiśniowiecki przebywa w dobrach Krzeszowskich z prywatnym wojskiem w sile ok. 800 ludzi. Otrzymał je na okresową rezydencję od swego szwagra – III Ordynata „Sobiepana" Zamojskiego. Po dwóch latach dołączył do Króla Kazimierza i rozgromił zagony Chmielnickiego. W okolicach Szyszkowa osiadło wielu osadników wojskowych; starzy, inwalidzi. W ich miejsce poszła młodzież osadników. Synem Jeremiego był Król Polski Michał Korybut Wiśniowiecki.

1697 rok: W Nakliku zagrody mają dragoni (wojskowi) Naklik nigdy nie nazywał się „Śliwki". Natomiast folwark zwano „Śliwecki".

1772 rok: 11 września: I Rozbiór Polski. „Szyszków" z powiatem są w zaborze austriackim, cyrkule zamojskim.

1809 rok: „Szyszków" jest w Księstwie Warszawskim. Parafia Potok w diecezji lubelskiej (> z przemyskiej).

1818 rok: Postanowieniem Namiestnika Królestwa Zagrody Szyszkowskie nazwano „wieś Szyszków".

1825 rok: Na mapie Ordynacji na „sznurach" wpisano „wieś Szyszków", nad rzeką „Pola czynszowe 1-15".

1827 rok: W spisie Szyszków ma 11 dymów, 67 osób, jak b. Zagrody Szyszkowskie, „sznury" są w Nakliku.

1848-56: Regulacja wsi Szyszkowa, z pustek we wsi - Ordynacja utworzyła mały folwark „Naklik Nowy".

1859 rok: Nowy podział na gminy. Szyszków w gm. Lipiny. Zagródki o nazwie „Zagrody" w gm. Biszcza.

1864 rok: Ukaz carski o uwłaszczeniu chłopów - nadania własnościowe, nowa organizacja gmin wiejskich.

1865 rok: Sporządzono projekty nadań własności chłopom p.n. „Tabele likwidacyjne wsi". (AP w Lublinie).

1867 rok; Komisja Włościańska rozpoczęła nadawanie chłopom na własność gruntów z budynkami.

1873 rok: Nad rzeką w Szyszkowie był Oddział Straży Granicznej (Otriad z Komandirem), a posterunki w Wólce Łamanej, Szyszkowie, Zagródkach, Dąbrówce. Austriackie w Brzyskiej Woli i Kuryłówce.

1915 rok: 24 sierpnia - Szyszków jest znów w zaborze austriackim. Zaborcy skonfiskowali dzwony kościelne w Potoku Górnym. Zakładają szkoły austriackie: 2-klasową w Potoku G, 1-klas. w Szyszkowie i Nakliku. Uczą pisania i czytania w j. polskim, religii, rysunku, śpiewu, robót ręcznych, gimnastyki.

1918 rok: 5 maja - W Parafii Potok G. - manifestacja patriotyczna przeciwko traktatowi Austrii i Prus, w którym przekazano powiat biłgorajski Ukrainie. Kazanie głosił ks. Czamarski. Śpiewano pieśni patriotyczne. Pochód narodowy szedł po wsi z kawalerią konną, postawiono duży krzyż. W gm. Potok Górny odwołano Wójta Gruma (Polaka), powołano Wocha z Szyszkowa (Ukraińca). Po kilku tygodniach, po ofensywie wojska polskiego, odwołano Wocha i znów powołano Gruma.

1926 rok: Połączono 1- klasowe szkoły w Szyszkowie i Zagródkach. Powstała w Szyszkowie 2-klasowa Szkoła Powszechna. Uczono w Zagródkach w izbie u Ciosa. Nauczycielka mieszkała u Buciora.

1933 rok: Szyszków jest gromadą w gminie; w skład gromady poza wsią Szyszków wchodzi wieś Zagródki.

1954 rok: 25 listopada powołano Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Szyszkowie. Wybudowała nowy drewniany budynek dla Szkoły. Zlikwidowano ją w 1961 r. - przez włączenie do Potoka.

Józef Deryło

Z życia dawnego Szyszkowa

Fot.archiwum

Szyszków

Fot.archiwum

Konwent Przewodniczących Sejmików Województw RP w Janowie Podlaskim

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Pijany kierowca wjechał w grupę osób

POWIAT ZAMOJSKI 44-latek kierujący volkswagenem miał prawie 2 promile. W miejscowości Mokre na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, gdzie otarł się o zaparkowanego mercedesa, a następnie wjechał w pięcioosobową grupę osób.

44-latek kierujący volkswagenem w organizmie miał prawie 2 promile

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło 16 września tuż przed godziną 22:00 na drodze powiatowej w miejscowości Mokre (gmina Zamość). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący volkswagenem jechał w kierunku miejscowości Hubale. Na zakręcie, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h nagle stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewe pobocze, uderzył w zaparkowany tam samochód i w dwa znaki drogowe. Następnie wjechał w grupę osób, która stała na znajdującym się za chodnikiem pasie zieleni. Volkswagen zatrzymał się na ogrodzeniu pobliskiej posesji.

Z pięcioosobowej grupy, w którą wjechał siedzący za kierownicą volkswagena 44-latek, trzy osoby wymagały pomocy medycznej, zostały przewiezione do szpitala. Po badaniach okazało się, że kobieta i dwaj mężczyźni w wieku 22 lat nie odnieśli obrażeń wymagających dalszej hospitalizacji i mogli wrócić do domu.

- Kierowca volkswagena był pijany. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko 2 promile. Nietrzeźwy był także 38-letni pasażer auta. Obaj zostali doprowadzeni do komendy i osadzeni w policyjnym areszcie - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło.

W niedzielę, 18 września kierowca usłyszał zarzuty spowodowania wypadku drogowego, znajdując się w stanie nietrzeźwości, kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz wywierania bezprawnego wpływu na świadka wypadku grożąc mu w przypadku wezwania Policji. Został aresztowany na 3 miesiące.

Na wniosek nadzorującego sprawę prokuratora i policjantów podejrzany został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. O jego dalszym losie zadecyduje sąd

Trzy osoby wymagały pomocy medycznej, zostały przewiezione do szpitala

Groźna kraksa trzech aut

POWIAT ZAMOJSKI 19 września w Wólce Panieńskiej na DK 17 doszło do zderzenia trzech pojazdów. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Tuż przed godziną 20 kierujący pojazdem marki Peugeot Boxer z lawetą nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym pojazdem i uderzył w tył jadącego przed nim osobowego peugeota. Siła uderzenia przesunęła osobówkę i kierującą nią 31-latka uderzyła w tył poprzedzającego ją audi.

Po zderzeniu samochodów pomocy medycznej potrzebowała kierująca osobowym peugeotem 31-latka z gminy Komarów Osada

Po zderzeniu samochodów pomocy medycznej potrzebowała kierująca osobowym peugeotem 31-latka z gminy Komarów Osada. Trafiła szpitala. Po badaniach okazało się, że kobieta w wyniku kolizji poza niegroźnymi potłuczeniami nie odniosła poważniejszych obrażeń i mogła wrócić do domu.

Audi kierował 35-latek z gminy Skierbieszów, zespołem pojazdów – 28-letni obywatel Ukrainy. - Kierujący, którzy brali udział w zdarzeniu, byli trzeźwi. Za spowodowanie kolizji 28-latek został ukarany mandatem karnym - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło.

Niebezpieczne dachowanie w Zimnie

POWIAT TOMASZOWSKI W miejscowości Zimno 23-letnia kierująca seatem, aby uniknąć czołowego zderzenia z jadącym z naprzeciwka peugeotem, zjechała na pobocze i dachowała. Peugeot był w trakcie wyprzedzania innego pojazdu. Kobieta, która jechała z przeciwka, zjechała na pobocze i dachowała. 23-latka i jej 21-letni pasażer, mieszkańcy gminy Łaszczów z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

Kierujący peugeotem okazał się 47-letni mieszkaniec gminy Łaszczów. - Policjanci będą wyjaśniać, w jakim stopniu jego manewr wyprzedzania przyczynił się do dachowania seata - informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska.

Kierująca 23-latka i jej 21-letni pasażer, mieszkańcy gminy Łaszczów, zostali przewiezieni do szpitala

W SKRÓCIE

Jechali wężykiem

ZAMOŚĆ 43-latek kierując audi w organizmie miał ponad 2,5 promila. Na skrzyżowaniu ul. Hrubieszowskiej z ul. Spadek doprowadził do kolizji drogowej. Podczas policyjnych kontroli drogowych „wpadli" też inni nietrzeźwi kierujący. 32-letni kierowca pojazdu marki Daewoo w organizmie miał ponad 2,5 promila, a 40-letni kierowca volkswagena – ponad 0,6 promila.

Dwa potrącenia pieszych

ZAMOŚĆ 62-latek, przechodząc przez oznakowane przejście dla pieszych na ul. Kopernika, został potracony przez kierującego nissanem. Pieszy z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Do wypadku z udziałem osoby pieszej doszło również na parkingu przy ul. Wyszyńskiego. Kierujący pojazdem marki Hyundai potrącił idącą tamtędy 75-latkę. Kobieta została przewieziona do szpitala.

Zatrzymany po pościgu

ZAMOŚĆ 25-letni kierowca BMW, chcąc uniknąć kontroli drogowej, uciekał przed zamojskimi policjantami. Gdy po krótkim pościgu został zatrzymany, wyszło na jaw, dlaczego chciał uniknąć kontroli. Mężczyzna był nietrzeźwy i nie posiadał uprawnień do kierowania.

Myślał, że pomaga koleżance

POWIAT ZAMOJSKI 26-latek z gminy Miączyn zareagował na fałszywą prośbę o opłacenie przesyłki. Przekonany, że prośba pochodzi od koleżanki z gminy Nielisz, przekazał kod Blik. Dopiero później dowiedział się, że wiadomość przesłał podszywający się pod znajomą oszust. 26-latek stracił 270 zł.

Zasnął za kierownicą. Miał trzy promile

POWIAT TOMASZOWSKI Kompletnie pijany 27-latek wjechał volkswagenem do rowu, mając prawie 3 promile alkoholu i zasnął w pojeździe.

19 września po godzinie 20 dyżurny tomaszowskiej policji otrzymał zgłoszenie, że w miejscowości Wola Gródecka najprawdopodobniej nietrzeźwy kierujący wjechał do rowu.

Na miejsce został wysłany patrol policji, który potwierdził zgłoszenie. 27-letni kierujący volkswagenem, mieszkaniec gminy Ulhówek, był na tyle pijany, że po tym, jak wjechał do rowu, zasnął za kierownicą. Mężczyzna po wyjściu z samochodu nie mógł utrzymać równowagi. Badanie trzeźwości wykazało, że w organizmie miał prawie 3 promile alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna posiada już decyzję o cofnięciu uprawnień.

27-latek za swoje nieodpowiedzialne zachowanie wkrótce odpowie przed sądem.

Straciła kasę na kryptowalucie

56-latka z Zamościa została oszukana podczas inwestowania w kryptowaluty.

Na policję zgłosiła się 56-letnia mieszkanka Zamościa, która padła ofiarą oszustwa metodą „na kryptowalutę". Kobieta przyznała policjantom, że kilka miesięcy wcześniej weszła na stronę internetową poświęconą takim sposobom inwestowania. Skuszona wizją zysku przelała kilkaset złotych na wskazany tam numer konta. Niestety strona internetowa szybko zniknęła, a pokrzywdzona nie wiedziała, co dalej stało się z jej pieniędzmi. Mimo to kobieta nie złożyła w tej sprawie zawiadomienia.

Po trzech miesiącach, ku zdziwieniu 56-latki, odezwał się do niej specjalista „od kryptowalut" i poinformował o możliwości wypłaty przelanych przez nią środków wraz z osiągniętymi zyskami inwestycyjnymi. Za namową mężczyzny pokrzywdzona zalogowała się na podanej przez niego stronie internetowej przy użyciu loginu i hasła do swojej bankowości. Nie wiedziała, że w tym momencie oszuści przejęli dane, dzięki którym mogli dokonywać transakcji na jej koncie bankowym.

Niedługo po tym 56-latka zauważyła na swoim koncie przelew na kilka tysięcy i uznała, że jest to należny jej zysk. Dopiero przy okazji wizyty w banku dowiedziała się, że na jej dane zostało zaciągnięte zobowiązanie w formie kredytu, z którego środki wraz z posiadanymi na koncie oszczędnościami, zostały przelane na inny rachunek. 56-latka straciła łącznie blisko 7 tysięcy złotych.

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak
NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja
Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl
- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG, RTG, holter EKG

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

BIL

Terytorialsi przeżywają oblężenie

Lubelska Brygada OT przyjęła właśnie ponad 100 kolejnych ochotników z województwa lubelskiego. Są wśród nich także mieszkańcy powiatu biłgorajskiego. Było to już szóste w tym roku powołanie w szeregi 2 LBOT. Rekrutacja cały czas trwa.

Fot.2 LBOT

Mieszkańcy powiatu biłgorajskiego także wstępują do terytorialsów

Fot.2 LBOT

Służba w WOT niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem kobiet

W koszarach w Lublinie odbyło się wcielenie nowych ochotników do służby w 2 Lubelskiej Brygadzie OT im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora". Ochotnicy z całego województwa, w różnym wieku i różnych profesji rozpoczęli w ten sposób 16-dniowe szkolenie podstawowe, które zakończy się uroczystą przysięgą wojskową w dniu 1 października br. w Zamościu.

Wśród nowo powołanych największą grupę stanowią osoby młode, głównie studenci i pełnoletni uczniowie. Nie brakuje również osób z większym doświadczeniem życiowym i zawodowym, przedstawicieli różnych zawodów i specjalności, jak: fotograf, menadżer w instytucji finansowej, handlowiec, kierowca, elektryk, nauczyli W-Fu, lakiernik, bankowiec, sprzedawca, kelner, pracownik administracji publicznej.

Decyzję o wstąpieniu do 2 LBOT wspólnie podjęli Wojciech i jego syn Michał. Wojciech jest informatykiem w dużej firmie, a Michał studentem lingwistyki stosowanej na UMCS. – *Pomysł, aby zaciągnąć się do WOT, pojawił się w tym roku po wybuchu wojny w Ukrainie. Trzeba mieć pojęcie o tym, jak się bronić, gdyby zaszła taka potrzeba. Wciągnąłem też syna. Wybór padł na WOT, bo mam rodzinę, pracuję zawodowo, a tutaj można to wszystko pogodzić* – mówi Wojciech. Michała nie trzeba było długo namawiać. – *Od małego interesowałem się wojskiem. Ważne dla mnie jest to, że można połączyć służbę dla kraju z życiem rodzinnym, więc gdy tata powiedział, że idzie do WOT, szybko podjąłem decyzję. Będę mógł nabyć umiejętności, które pozwolą mi bronić kraju, rodziny i domu.*

Służba w WOT niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem kobiet. Jedną z nich jest Agnieszka z Lublina, pracownik ochrony z wieloletnim doświadczeniem. – *Powodem wstąpienia do WOT są przede wszystkim pobudki patriotyczne. Moja babcia walczyła w powstaniu warszawskim i będę bardzo dumna z tego, że będę mogła nosić mundur żołnierza Wojska Polskiego. Również wojna za naszą wschodnią granicą, zmobilizowała mnie, by się szkolić. Liczę na solidną wiedzę i szkolenia ze strzelectwa, taktyki, musztry i pierwszej pomoc. Uważam, że każdy powinien przejść takie szkolenie.*

Tomasz Zalewa

R E K L A M A
DIAGNOSTYKA laboratoria medyczne
...więcej niż wynik
BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie
- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Gdzie się zaciągnąć?

Kandydaci, którzy chcą wstąpić w szeregi 2 Lubelskiej Brygady OT, pierwsze kroki powinni skierować do najbliższego Wojskowego Centrum Rekrutacji.

Wielu informacji na temat służby w 2 LBOT i cennych wskazówek dotyczących rekrutacji udzielają również rekruterzy 2 LBOT, do których kontakty można znaleźć na stronie:

https://rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl/. Do dyspozycji zainteresowanych jest również infolinia 800-696-077.

eprasa.pl 406a5adb57

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

Zawodnicy już nie będą myć się w szkole

Mecz piłkarski w Goraju to wielkie wyzwanie. Żeby się przebrać i wykąpać, piłkarze muszą trochę pojeździć. Ale zaraz będzie naprawdę światowo. – Z taką bazą to my będziemy mogli grać nawet w IV lidze! – mówi prezes Metalowca Goraj, Zbigniew Wlizło.

Szczera odpowiedź. Jak jest mecz piłkarski w Goraju, to jak wygląda organizacja zawodów?
Od lat tak samo. Piłkarze gości jadą do szkoły w Goraju i tam się przebierają. Tam są przecież szkolne szatnie. Jak już się przebiorą, to znów wsiadają do samochodu i dopiero jadą kilometr na nasze boisko. I po meczu taka sama procedura. Zejdą z boiska i kilometrowa wycieczka ich czeka.

A co oni tak podróżują?!
A gdzie mają się przebrać i wykąpać? Przez lata w Goraju nie było takich warunków i odpowiednich pomieszczeń. Na szczęście niecierpliwie odliczamy już czas, bo teraz ta nasza nowa infrastruktura rośnie w oczach i to tuż obok boiska. Naprawdę ładnie to wygląda. Już nie będzie żadnych wycieczek i nie będą po meczu jechać do szkoły, żeby tam się umyć.

No to marzenia się spełniają.
Przez lata na to czekaliśmy. My, grając w poprzednim sezonie w piłkarskiej klasie okręgowej, nie spełnialiśmy przecież warunków i tylko warunkowo mogliśmy grać. Wszędzie była jakaś szatnia przy boisku, jakieś prysznice i miejsce dla obu drużyn.

Z taką szatnią, prysznicami i nowym kibelkiem, to aż wstyd grać w tak niskiej lidze.
(śmiech) Dlatego robimy wszystko, żeby znów awansować do klasy okręgowej. Z taką bazą to my będziemy mogli grać nawet i w IV lidze, to teraz wszystkie wymogi będą spełnione i to z nadwyżką. Szatnie będą w Goraju naprawdę duże. Teraz będzie po osiem pryszniców dla każdej z drużyn.

Fot.UG Goraj

Nowy budynek powstaje tuż przy stadionie w Goraju

Metalowiec ma o tyle dobrze, że to jedyny klub sportowy w gminie.
Dokładnie tak.

Czyli całe te miliony na sport idą dla was.
(śmiech) Powiedzmy. Nasz klub sportowy ma chyba najniższy budżet ze wszystkich sąsiednich gmin. Każdy dostaje więcej pieniędzy. Ale absolutnie nie będę narzekał na burmistrza i na radnych, bo należy im się podziękowanie za ten nowy budynek, który powstaje. A my oszczędni jesteśmy. Nie ma tu gwiazd, tylko chłopaki, którym chce się naprawdę grać w piłkę. Grają za darmo i na razie wszystko wygrywają.

Tomasz Zalewa

W Karolówce równo jak po stole

Nowa asfaltowa droga gminna w Karolówce (gm. Frampol) już gotowa. Przebudowa kosztowała ponad 385 tysięcy złotych, ale inwestycja była konieczna i mocno wyczekiwana przez mieszkańców.

Gmina Frampol zrealizowała przedsięwzięcie przy dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg kwotą 162 430,79 zł. Całkowita wartość robót to 385 374,69 zł, z czego 378 649,55 zł stanowią koszty kwalifikowalne. Wykonawcą robót była firma Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych w Tomaszowie Lubelskim Sp. z o.o.

W ramach remontu wykonana została nowa nawierzchnia asfaltowa o szerokości 5 m na odcinku 696 m, a pobocza utwardzono kruszywem. Poprawiono także odwodnienie drogi poprzez przekopanie i udrożnienie istniejących rowów.

Tomasz Zalewa

Fot.UM Frampol

Droga gminna w Karolówce już oddana do użytku

Fot.UM Frampol

Przebudowa drogi w Karolówce kosztowała ponad 385 tysięcy złotych

Będą strzelać we Frampolu

Lp	Data	Nr obwodu łowieckiego	Miejsce zbiórki	Teren polowania	Rodzaj zwierzyny
1.	16.10.2022 r.	254	Chłopków-Kościół	Chłopków w kier. Średniówki	dzik, lis, kuna
2.	30.10.2022 r.	271	OSP Wola Radziecka	Przykra Górka w kier. Pulczynowa	dzik, lis, kuna
3.	03.11.2022 r.	271 (Hubertus)	Gospodarstwo Łowieckie Żelebsko	Żelebsko, Czarnystok, Sucha Góra, Pulczynów	dzik, lis, kuna, zając
4.	06.11.2022 r.	254	RDP Teodorówka	Komodzianka kier. Chłopków	dzik, lis, kuna, zając
5.	11.12.2022 r.	254	Frampol-Cegielnia	Frampol – Chełmik	dzik, lis, kuna
6.	24.12.2022 r.	271	Gospodarstwo Łowieckie	Zych Rzeczyce	dzik, lis, zając
7.	01.01.2023 r.	254	RDP Teodorówka	Teodorówka, Średniówka, Chłopków	dzik, lis, kuna

Fot.archiwum

Plan polowań w gminie Frampol

Mieszkańcy gminy Frampol i okolic. Kiedy zobaczycie w najbliższych dniach ludzi z bronią, nie uciekajcie w panice. Koło Łowieckie nr 20 „Głuszec" w Biłgoraju przesłało właśnie informację o planowanych polowaniach zbiorowych na terenie gminy Frampol. Oto terminy rozpoczęcia oraz miejsce polowań zbiorowych.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Mirek walczy o życie. Łukowa organizuje festyn

Do wypadku doszło w maju na drodze wojewódzkiej pomiędzy miejscowościami Babice i Łukowa

Fot.archiwum

55-letni kierowca ciągnika rolniczego w ciężkim stanie został śmigłowcem przetransportowany do szpitala

Pamiętacie wypadek, do którego doszło w maju na trasie Babice-Łukowa? Pijany kierowca najechał na tył jadącego przed nim ciągnika. Kierowca ciągnika walczy o sprawność. Już 1 października, w Łukowej odbędzie się festyn charytatywny dla poszkodowanego Mirka.

– Mirek dzielnie walczy! Za nami kolejny miesiąc pobytu w ośrodku rehabilitacji. Mimo bólu, jaki odczuwa po wypadku, widać determinację i chęć współpracy z rehabilitantami. Tata nie ma już rurki tracheostomijnej, bez której wcześniej nie mógł funkcjonować. Po jej usunięciu zaczął mówić krótkie wyrazy, poznaję bliskich i to jest najważniejsze, rusza nogami, rękami, z podparciem jest również w stanie sam chwilę siedzieć – **informuje córka.**

Każde drobne postępy cieszą. Mamy nadzieję, że dalsza rehabilitacja przyniesie kolejne postępy. Dzięki bezinteresownej pomocy ludzi dobrej woli można sfinansować kolejny miesiąc rehabilitacji. Mirkowi cały czas można pomóc. Już 1 października (sobota) - festyn charytatywny. Odbędzie się w Łukowej na placu przy Szkole Podstawowej. Początek o godzinie 15. Organizatorem jest Stowarzyszenie Kobiet Gminy Łukowa.

Nietrzeźwy 73-latek Franciszek K, podejrzany o spowodowanie wypadku, w którym jedna osoba zginęła, a druga walczy o życia – dalej przebywa na wolności.

Tomasz Zalewa

Obsza zdążyła przed podwyżkami

Obsza: Gmina Obsza nie będzie wyłączała oświetlenia ulicznego w nocy, żeby oszczędzać na rachunkach. Powód jest prosty: - Zdążyliśmy wymienić oświetlenie na energooszczędne, czyli LED-owe. W idealnym momencie, choć jeszcze trochę lamp musimy dołożyć - mówi wójt, Andrzej Placek.

Andrzej Placek:
Żadnego wyłączania oświetlenia ulicznego u nas na pewno nie będzie. Po to wymieniliśmy lampy na LED-owe i energooszczędne.

Przetarg na budowę oświetlenia LED-owego wzdłuż chodników w zabudowach kolonijnych i przy drodze wojewódzkiej będzie ogłoszony w najbliższych dniach. - To konieczne w kilku miejscach, gdzie tych lamp jeszcze nie ma. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak jest to ważne i potrzebne, zwłaszcza przy tych coraz wyższych cenach za prąd. Po pierwsze jest o wiele widniej, po drugie znacznie oszczędniej. Tam, gdzie przez lata były te stare lampy, to o 7-8 razy zmniejszyliśmy pobór energii. Dzisiaj zyskają na tym i mieszkańcy, ale też budżet gminy. Dlatego żadnego wyłączania oświetlenia u nas nie będzie - **wyjaśnia wójt.**

W najbliższych tygodniach będą jednak zmiany i nowe inwestycje. Jest już podpisana umowa na modernizację hydroforni w Obszy. Została wybudowana w 1994 roku. - Najwyższy czas, żeby po 28 latach odnowić to wszystko. Umowa z wykonawcą jest, wykonawca lada moment rozpocznie prace. Firma ma rok, żeby doprowadzić hydroforni do porządku. Pojawi się tam agregat prądotwórczy, co zapewni stabilną pracę. Zabezpieczy to przed przerwami w dostawach energii, zmodernizujemy też zbiorniki na zapasy wody. Pojawi się też fotowoltaika - **tłumaczy Placek.** Gmina Obsza opracowuje też program na budowę nowych chodników. Powstaną wzdłuż drogi powiatowej, na odcinku pomiędzy Obszą a Zamchem, oraz w samej miejscowości Zamch. Dodatkowo w Babicach, będzie wybudowany nowy odcinek sieci kanalizacyjnej. - Generalnie cała gmina jest skanalizowana, ale cały czas się rozbudowuje. A tam, gdzie powstaje nowa zabudowa, trzeba doprowadzić sieć kanalizacyjną. To głównie ta północna strona drogi powiatowej. W tej części Babic nie było nigdy zabudowy, a już pojawiają się kolejne domy. Dlatego musimy uzbroić działki w kanalizację i wodociąg - **zapowiada wójt Obszy.**

Tomasz Zalewa

BIL

Szkoła z Tarnogrodu myśli o innych

Nową akcję rozpoczęła Szkoła Podstawowa w Tarnogrodzie. Ruszyła zbiórka zeszytów i bloków rysunkowych. I tak przez cały miesiąc. Wszystkie zebrane przedmioty trafią do dzieciaków, które w tej chwili przebywają w szpitalach, hospicjach i domach dziecka w naszej okolicy.

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

Do 21 października w Tarnogrodzie trwa zbiórka zeszytów i bloków rysunkowych

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Wójt Gminy Obsza informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej www.ugobsza.bip.lubelskie.pl zamieszczono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Obsza przeznaczonych do sprzedaży zgodnie z uchwałą Nr XXXVV/233/22 Rady Gminy Obsza z dnia 8 września 2022 r.

eprasa.pl 406a5adb57

Gmina Aleksandrów

Gmina Józefów

Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Święto seniorów z Józefowa

Klub Seniora w Józefowie obchodzi 40-lecie swojej działalności. Były gratulacje i życzenia, do których Nowa Gazeta Biłgorajska z wielką przyjemnością dołącza. W końcu każdy z nas może kiedyś trafić do takiego klubu.

Tomasz Zalewa

Wójt: Tym ludziom tylko o to chodzi, żeby zwrócić na siebie uwagę

- Jeżeli w Aleksandrowie byłaby inna zabudowa, to wtedy byłoby możliwe ubieganie się o przyznanie praw miejskich. A tak, to trudno sobie wyobrazić nawet niewielkie miasto, ale położone przy jednej ulicy - mówi Józef Biały, wójt Aleksandrowa.

Józef Biały
Wójt Aleksandrowa
W Aleksandrowie nie ma absolutnie żadnej afery, są ważniejsze sprawy

Głośno zrobiło się po naszej ostatniej rozmowie o linii energetycznej w Aleksandrowie. Ze trzech mieszkańców było nawet mocno oburzonych. Jeden wysłał mi wulgarnego sms-a z błędami ortograficznymi, inny przybiegł do naszej redakcji, a trzeci zrezygnował z prenumeraty gazety.

- Szkoda sobie tym zawracać głowę. Tym ludziom tylko o to chodzi, żeby zwrócić na siebie uwagę. W Aleksandrowie nie ma absolutnie żadnej afery, są ważniejsze sprawy. My dostaliśmy 4,75 mln złotych na modernizację oczyszczalni ścieków. Przygotowujemy się już do tego przetargu, żeby w jak najkrótszym czasie go ogłosić. Być może stanie się to jeszcze w tym roku. Ta oczyszczalnia w Aleksandrowie ma już 27 lat i nie można udawać, że jest nowoczesna i będzie działała wiecznie. I to jest priorytet dla Aleksandrowa, a nie jakieś prywatne interesy trójki panów, w tym jednego, którymi nimi steruje i psuje atmosferę w gminie. Proszę sobie wyobrazić, że oni chodzą po domach i na siłę próbują ludziom mącić w głowie i zbierać jakieś podpisy pod ich żądaniami. Mieszkańcy mnie informują, śmieją się, a wielu ich nie wpuszcza.

Afera rzeczywiście konkretna. Mieszkańców pewnie interesuje, co w tej chwili dzieje się w gminie.

Wspomniana modernizacja oczyszczalni to raz. Dwa to świetlica środowiskowa w Aleksandrowie IV. Tam już w tej chwili robimy docieplenie, instalacja elektryczna jest gotowa. Myślę, że w okresie zimowym, uda nam się to skończyć.

Pan mi mówi Aleksandrów IV. To ile wy tych Aleksandrowów macie?

Mamy jeden! Teraz jest już tylko jeden wspólny Aleksandrów, ale po tylu latach tego podziału, to nawet ja się jeszcze łapię i z przyzwyczajenia mówię Aleksandrów IV. Zgodnie z przepisami, miejscowość nie może być dzielona i być pod tą samą nazwą z jakimiś numerami. Tak było kiedyś, dzisiaj tego nie ma. Zostały już tylko cztery sołectwa w Aleksandrowie, ale też już bez nazwy miejscowości. Po prostu mają swoje numery i to wszystko. Numery pozostały, a Aleksandrów jest już tylko jeden.

W ogóle ciekawa ta wasza gmina. Podobno Aleksandrów to jedna z najdłuższych polskich wsi.

O ile nie najdłuższa! Aleksandrów ma ponad 10 kilometrów długości i rozciąga się praktycznie wzdłuż jednej ulicy.

Nie przychodzi panu do głowy, żeby jak Goraj, czy Frampol, zostać miastem?

Taki pomysł może by i był, tylko że Aleksandrów to jest tak zwana ... liniówka. To znaczy położony w jednej linii przy drodze wojewódzkiej 853. Jeżeli w Aleksandrowie byłaby inna zabudowa, to wtedy byłoby możliwe ubieganie się o przyznanie praw miejskich, a tak, trudno sobie wyobrazić nawet niewielkie miasto, położone przy jednej ulicy. Aleksandrów oczywiście cały czas się rozbudowuje i rozrasta, ale jednak cały czas jest praktycznie przy tej jednej drodze wojewódzkiej. U nas szans na rynek nie ma i na miasto też.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Księżpol uhonoruje bohaterskich mieszkańców

- Chciałbym, żeby ludzie przyszli i okazali tym samym wielki szacunek tym, którzy nie wahali się, by oddać życie za innych. Nie wszystko da się jednak zaplanować tak, żeby każdemu to pasowało - mówi Jarosław Piskorski, wójt gm. Księżpol.

Fot.archiwum

Uroczystość „Zawołani po imieniu" - w czwartek (29 września) w Majdanie (gm. Księżpol)

Jarosław Piskorski
wójt gm. Księżpol
Ludzie mają swoje życie, pracę, rodziny i obowiązki, ale o historii powinniśmy pamiętać, szczególnie u nas

Chyba ważny tydzień dla Księżpola. Po latach zostaną uhonorowani miejscowi bohaterowie, bo tak trzeba tych ludzi nazwać.

To prawda. Na pewno możemy być dumni z takich mieszkańców, choć lepiej, żeby nigdy nie doszło do takich sytuacji i okoliczności, w jakich ci ludzie zostali bohaterami.

Kim byli ci ludzie z Majdanu Nowego?

To byli Polacy, to byli zwykli mieszkańcy naszej gminy, którzy w czasie II wojny światowej ratowali Żydów, pomagali im, za co sami zostali zamordowani. Rodziny Kowalów i Łubiarzy dostarczały żywność rodzinie Feil. Wsparcie otrzymywała od nich również Ita Becher. Za to zginęli z rąk okupantów.

Bardzo długo trzeba było czekać, żeby ktoś upamiętnił tych ludzi. Dlaczego?

Historia napisała taki scenariusz, że przez lata ci ludzie pozostawali niezauważeni i niedocenieni. Dzisiaj żyjemy w takim okresie, że ktoś dostrzega to, co oni zrobili. I trzeba to zrobić. Poświęcili swoje życie po to, żeby inni mogli żyć.

Pytanie brzmi, czy mieszkańcy gminy Księżpol w ogóle coś wiedzą o tych bohaterach.

To jest trudne pytanie. Myślę, że ci starsi raczej wiedzą. Podejrzewam, że młodsze pokolenie już niekoniecznie. Młodzi już coraz mniej wiedzą o przeszłości i o II wojnie światowej, dlatego trzeba im to co jakiś czas przypominać i o tym mówić. Teraz przyszły takie czasy, że sytuacja za naszą wschodnią granicą, zmusza jednak ludzi do refleksji. Także tych młodszych. Podchodzimy inaczej do tego, co stało się wiele lat temu i dzisiaj nie wydaje się to już takie odległe i niemożliwe. Przez lata wydawało nam się, że to już tylko głęboka przeszłość i dzisiaj nic takiego nie może się wydarzyć.

Myśli pan, że w czwartek w samo południe pojawi się trochę ludzi na tej uroczystości w Majdanie?

Mam taką nadzieję, chociaż mam też świadomość, że msza jest w samo południe, a uroczystość o godzinie 13.45, dlatego wielu mieszkańców będzie po prostu w pracy. Chciałbym, żeby ludzie przyszli i okazali tym samym wielki szacunek tym, którzy nie wahali się, by oddać życie za innych. Nie wszystko da się jednak zaplanować tak, żeby każdemu to pasowało.

Jak to jest tym patriotyzmem, wiedzą historyczną i postawą mieszkańców gminy Księżpol? Myśli pan, że wszystko w porządku?

Myślę, że cały czas musimy nad tym pracować. Zresztą nie tylko w gminie Księżpol. Na pewno ludzie mają swoje życie, pracę, rodziny i obowiązki, ale o historii powinniśmy pamiętać, szczególnie u nas. Czyli na Lubelszczyźnie i na Zamojszczyźnie, które w czasie II wojny światowej, zostały bardzo mocno dotknięte i brutalnie potraktowane. Z pokolenia na pokolenie te informacje są przekazywane, ale nie wszyscy o tym pamiętają. Nasi dziadkowie, nasi rodzice widzieli to wszystko z bliska. Teraz my musimy o tym pamiętać i przekazywać wiedzę kolejnym pokoleniom, żeby nigdy więcej się to nie powtórzyło.

Tomasz Zalewa

W czwartek wielkie gotowanie

Fot.archiwum

Zasmakuj w Tradycji - tym razem w gminie Biszcza

W najbliższy czwartek (29 września) w Woli Biskiej (gm. Biszcza) wielkie gotowanie i pokaz kulinarny: - Będą kucharze, będziemy wspólnie poznawać i przygotowywać regionalne potrawy, a później oczywiście zapraszamy do konsumpcji - mówi Izabela Pintal-Kiełbasa, z LGD Ziemia Biłgorajska.

Sprawa jest prosta. Wystarczy się zgłosić telefonicznie, bo organizatorzy muszą mieć rozeznanie, ile mniej więcej osób pojawi się na pokazie. Udział jest oczywiście bezpłatny.

- Będziemy wspólnie robić potrawy regionalne, wymieniać się doświadczeniami kulinarnymi, a później wspólnie zasiądziemy do stołu i zapraszamy na poczęstunek. Przyjadą doświadczeni kucharze, którzy prezentują dania i potrawy najbardziej charakterystyczne dla danej gminy. Podejrzewam, że w gminie Biszcza popularna jest kasza gryczana i podejrzewam, że będą to potrawy na bazie kaszy gryczanej. Nie przynosimy z domu żadnych produktów, nie musimy niczego zabierać. Wystarczy poświęcić tylko nieco czasu i po prostu przyjść - **zachęcają organizatorzy.**

Pokaz w Woli Biskiej to element współpracy i projektu pięciu Lokalnych Grup Działania: LGD Ziemi Biłgorajskiej, lubelskiej, czyli „Kraina wokół Lublina, radzyńskiego „Zapiecka oraz grup z Kraśnika i Krasnegostawu.

Tomasz Zalewa

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Strażacy z Potoka mają konkurencję

Samo życie w Potoku Górnym. Po tym, jak miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna zorganizowała zbiórkę odpadów i elektrośmieci, przed remizą rzeczywiście zaczęły pojawiać się pralki, lodówki, czy stare telewizory. Tyle że ... nagle zaczęły znikać. Jedni oddawali, inni po kryjomu zabierali.

- Uprzejmie prosimy, aby nie zabierać elektroodpadów z miejsca zbiórki, a wiemy, że takie przypadki mają miejsce. Ktoś, kto je przywiózł pod remizę, zrobił to po to, aby nas wesprzeć. Szanujmy siebie nawzajem - apelują strażacy z OSP Potok Górny. Podobne zbiórki elektroodpadów są prowadzone przez wiele jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażacy po pierwsze pomagają uporządkować gminę i zaniedbane posesje, gdzie zalega mnóstwo gratów, a po drugie mają dodatkowe, choć niewielkie środki, za które mogą np. zrobić remont w remizie, czy zorganizować spotkanie. Ewidentnie niektórzy mieszkańcy gminy Potok Górny, mają dokładnie ten sam pomysł na dodatkowe pieniądze. A skoro elektrośmieci i elektroodpady leżą zebrane w jednym miejscu, to taka okazja kusi.

Tomasz Zalewa

Kto podkrada elektrośmieci spod remizy?

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Tęgie lanie w IV lidze

O tej kolejce najlepiej szybko zapomnieć. Grom Różaniec rozgromiony na boisku w Zawadzie, Błękitni Obsza jeszcze wyżej przegrali na swoim stadionie. Bilans bramkowy naszych piłkarskich czwartoligowców to ... 0:9.

Fot. Grom Różaniec

Jeszcze do przerwy Grom Różaniec remisował w Zawadzie 0:0

W siódmej kolejce hummel IV ligi lubelskiej Grom Różaniec przegrał w Zawadzie z Gryfem Gmina Zamość 4:0, choć jeszcze do przerwy nic nie zapowiadało takiej sromotnej porażki. Co więcej, tuż po gwizdku rozpoczynającym drugą połowę Grom częściej stwarzał korzystne sytuacje, a w 58. minucie zdobył nawet bramkę, która jednak nie została uznana. Golkipera Gryfa strzałem z rzutu wolnego pokonał Jakub Paćkowski, ale Krzysztof Karwacki stał za blisko muru. W 79. minucie Arkadiusz Kwiatkowski nie wykorzystał rzutu karnego. Piłka po strzale z jedenastu metrów przeleciała obok słupka. O wszystkim zdecydowały ostatnie minuty tego spotkania.

- Ciężko cokolwiek powiedzieć po tym meczu. Ja naprawdę nie potrafię tego wytłumaczyć. Kto był na meczu w Zawadzie, ten widział. Nie powinniśmy tego meczu przegrać. Najlepiej to wszystko skomentowali zawodnicy Gryfa: zamiast przegrać 0:2, wygrywamy 4:0. Oni też nie rozumieją takiej piłki nożnej, ale niestety w świat idzie wynik, a nie nic innego. Wynik to jest prawdziwa katastrofa, bo gra była momentami nawet bardzo dobra. W moim odczuciu powinniśmy prowadzić, bo Grom zdobył bramkę prawidłowo. W kierunku muru biegł nasz zawodnik i nagle sędzia sobie wymyślił, że był za blisko. Na jakiej podstawie? Nie mam zielonego pojęcia. Wszyscy otworzyli buzie i złapali się za głowę, bo sędzia pokazał, że jest rzut wolny pośredni, a nikt nie wiedział, co się stało. Później mieliśmy karnego w 80. minucie, ale nawet najlepsi nie strzelają. Arek niestety nie trafił i zaczęła się katastrofa. Szkoda, bo skończyło się tęgim laniem, a na pewno nie byliśmy gorszym zespołem. Przy stanie 2:0 dla nas Gryf już by się na pewno nie podniósł, a tu? Gdyby mi ktoś powiedział po 80-ciu minutach, że przegramy 4:0, to na pewno bym nie uwierzył. Oni mówili, że remis biorą w ciemno, a wygrali i to wysoko. Teraz przyjeżdża Kryształ Werbkowice i nie poddajemy się. Oni są w dołku tabeli, ale nie ma słabych drużyn w IV lidze. Postaramy się pozbierać i powalczyć o pełną pulę - **mówi Robert Kupczak, prezes Gromu Różaniec.**

Bez zwycięstwa nadal pozostają Błękitni Obsza, choć na jakiekolwiek punkty w meczu z Tomasovią Tomaszów Lubelski liczyli tylko niepoprawni optymiści. Ostatecznie beniaminek IV ligi przegrał na własnym boisku 0:5.

Tomasz Zalewa

Delikatnie postraszyli Ładę Biłgoraj

W końcu ktoś delikatnie postraszył Ładę 1945 Biłgoraj. W ósmej kolejce zamojskiej okręgówki podopieczni Jarosława Czarnieckiego do przerwy przegrywali z Huczwą Tyszowce 1:2. W drugiej połowie piłkarze z Biłgoraja włączyli jednak drugi bieg i skończyło się tak, jak zwykle. Łada wygrała aż 5:2. - Strzeliliśmy w tym meczu siedem goli - mówi szkoleniowiec gospodarzy.

Łada Biłgoraj wygrywa ósmy mecz z rzędu

Jarosław Czarniecki:

Teraz pewnie nawet jak Łada za nisko wygra, to już dla niektórych będzie kryzys (śmiech). Najlepiej wszystko po 5:0, ale to dla kibiców laików.

Mecz elektryzował kibiców piłkarskich i to nie tylko w Biłgoraju, z kilku powodów. Czy Łada wygra ósmy mecz z rzędu? Jak zaprezentuje się spadkowicz z IV ligi? I emocje były już od samego początku. Mimo że Łada prowadziła już od 4. minuty, to po rzucie karnym i bramce samobójczej do szatni piłkarze z Biłgoraja schodzili, przegrywając 1:2.

- Zaczęło się bosko, a za chwilę byliśmy w piekle. Prowadzimy 1:0, mamy sytuację na 2:0 i nie strzelamy, a że niewykorzystane sytuacje się mszczą, to po chwili straciliśmy dwie bramki. Mało tego, Huczwa miała na 3:1 i na pustą bramkę, wtedy pewnie byłoby bardzo trudno. Co powiedziałem chłopakom w szatni? A to już niech zostanie między nami, ale było spokojnie. Tu nie ma co krzyczeć, bo to na nikogo nie działa. W drugiej połowie może Huczwa opadła z sił, ale na pewno się cofnęła i chyba czekała na kontry. Nasza druga połowa była zdecydowanie lepsza. Na pewno ta czerwona kartka też nam ułatwiła zadanie. Fajnie się skończyło, tylko ja mówię: my w tym meczu strzeliliśmy siedem bramek. Pięć dla siebie i te dwie dla nich, to nasze prezenty i kardynalne błędy. Damian Chmura nie powinien gościa faulować, tylko powinien go przyasekurować i nie dać mu się odwrócić. A druga to brak komunikacji między naszym bramkarzem a Bartkiem Myszakiem. Zgrał mu głową, ale tego się nie robi w światło bramki, tylko poza. Ważne, że dobrze się skończyło i są trzy punkty - **mówi Jarosław Czarniecki, szkoleniowiec Łady 1945 Biłgoraj.**

Po ośmiu kolejkach zespół z Biłgoraja prowadzi z kompletem ośmiu zwycięstw i pięcioma straconymi bramkami. - Spodziewałem się na pewno Pogoni Łaszczówka w tej czołówce. Czy Unii Hrubieszów? Jako beniaminek grają, więc ciężko ich na razie rozszyfrować. Myślę, że do tej czołówki na pewno dołączą Igros i Huczwa. Ta czołówka powoli się klaruje i bardzo się cieszę, że w niej jesteśmy. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Teraz pewnie nawet jak Łada za nisko wygra, to już dla niektórych będzie kryzys (śmiech). Najlepiej wszystko po 5:0, ale to dla kibiców laików. Ja na to tak nie patrzę. Chciałbym wygrać wszystkie mecze do końca sezonu po 1:0 i będę przeszczęśliwy - **tłumaczy trener lidera zamojskiej klasy okręgowej.**

Co na innych boiskach? W derbach powiatu biłgorajskiego, Tanew Majdan Stary zremisowała z Victorią Łukowa 2:2. Goście po ośmiu kolejkach, są jedynym zespołem - obok Łady Biłgoraj - bez porażki na koncie!

Tomasz Zalewa

IV LIGA

Wyniki 7. kolejki:

Błękitni Obsza - Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:5Gryf Gmina Zamość - Grom Różaniec 4:0

Stal Kraśnik - POM Iskra Piotrowice 5:0

Sparta Rejowiec Fabryczny - Start Krasnystaw 0:2

Granit Bychawa - Kryształ Werbkowice 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	7	17	17-5
2.	Tomasovia	7	16	19-5
3.	Stal Kraśnik	7	15	22-6
4.	Gryf Gmina Zamość	7	14	10-2
5.	Granit Bychawa	7	13	7-6
6.	Sparta Rejowiec	7	10	11-12
7.	Grom Różaniec	7	8	10-17
8.	POM Iskra Piotrowice	7	3	5-17
9.	Błękitni Obsza	7	2	4-20
10	Kryształ Werbkowice	7	1	4-19

Zapowiedź 8. kolejki

Grom Różaniec - Kryształ Werbkowice (1.10, 11:00)

Start Krasnystaw - Błękitni Obsza (1.10, 15:00)

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Granit Bychawa (2.10, 15:00)

POM Iskra Piotrowice - Sparta Rejowiec Fabryczny (2.10, 15:00)

Gryf Gmina Zamość - Stal Kraśnik (1.10, 13:00)

KLASA A

Wyniki 6.kolejki:

Metalowiec Goraj - Roztocze Szczebrzeszyn 4:1

Orion Dereźnia - Ostoja Skierbieszów 3:1

Olender Sól - Sparta Łabunie 0:3

Potok Sitno - Huragan Hrubieszów 4:1

Relax Księżpol - Tarpan Korchów 4:0

Delta Nielisz - Piast Babice 2:1

Sokół Zwierzyniec - Andoria Mircze 0:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Potok Sitno	6	18	30-5
2.	Metalowiec Goraj	6	18	19-4
3.	Sparta Łabunie	6	13	17-11
4.	Huragan Hrub.	6	11	13-11
5.	Andoria Mircze	6	10	22-11
6.	Relax Księżpol	6	10	20-11
7.	Roztocze Sz.	6	9	17-15
8.	Piast Babice	6	7	8-12
9.	Orion Dereźnia S.	6	6	7-11
10	Olender Sól	6	6	4-8
11	Tarpan Korchów	6	4	7-21
12	Sokół Zwierzyniec	6	3	4-17
13	Ostoja Skierbieszów	6	3	5-14
14	Delta Nielisz	6	3	7-29

Zapowiedź 7. kolejki:

Andoria Mircze - Metalowiec Goraj (2.10, 15:00)

Piast Babice - Sokół Zwierzyniec (2.10, 15:00)

Tarpan Korchów - Delta Nielisz (2.10, 15:00)

Huragan Hrubieszów - Relax Księżpol (1.10, 16:00)

Sparta Łabunie - Potok Sitno (2.10, 14:00)

Ostoja Skierbieszów - Olender Sól (1.10, 15:00)

Roztocze Szczebrzeszyn - Orion Dereźnia (1.10, 15:00)

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 8. kolejki:

ŁadaBiłgoraj - Huczwa 5:2

Omega S. Zamość - Hetman 3:1

Olimpiakos - Igros 0:4

Włókniarz - Granica 1:1

Tanew - Victoria Łukowa 2:2

Unia Hrub. - Olimpia 5:2

Orkan - Pogoń Łaszczówka 1:3

Graf - Korona Łaszczów 2:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Łada 1945 Biłgoraj	8	24	30-5
2.	Unia Hrubieszów	8	19	23-9
3.	Pogoń Łaszczówka	8	18	17-8
4.	Victoria Łukowa	8	14	14-8
5.	Igros Krasnobród	8	14	16-7
6.	Hetman Zamość	8	13	23-13
7.	Huczwa Tyszowce	8	11	24-23
8.	Olimpiakos	8	10	16-14
9.	Korona Łaszczów	8	9	14:13
10	Graf Chodywańce	8	8	12-21
11	Omega S. Zamość	8	8	10-14
12	Olimpia Miączyn	7	7	10-20
13	Tanew Majdan Stary	7	7	16-21
14	Włókniarz Frampol	8	5	8-24
15	Orkan Bełżec	7	4	8-21
16	Granica Lubycza K.	7	4	3-23

Zapowiedź 9. kolejki:

Huczwa - Omega, (2.10, 14:00)

Korona Łaszczów - Łada 1945 Biłgoraj (2.10, 14:00), Pogoń 96 Łaszczówka - Graf Chodywańce (1.10, 11:00), Olimpia Miączyn - Orkan Bełżec (1.10, 15:00), Victoria Łukowa - Unia Hrubieszów (1.10, 15:00), Granica Lubycza Królewska - Tanew Majdan Stary (1.10, 16:00), Igros Krasnobród - Włókniarz Frampol (2.10, 15:00), Hetman Zamość - Olimpiakos Tarnogród (1.10, 15:00)

KLASA B

Wyniki 5. kolejki:

BKS Bodaczów - Orzeł Tereszpol 4:0

Rakovia Rakówka - Cosmos Józefów 2:1

Aleksandria Aleksandrów - Wrzos Szyszków 1:2

Alwa Brody Małe - KS Wola Różaniecka 5:1

pauzował: Huragan Chmielek

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	BKS Bodaczów	5	12	21-1
2.	Huragan Chmielek	4	10	10-4
3.	Alwa Brody Małe	4	9	16-5
4.	Aleksandria	5	7	12-8
5.	Orzeł Tereszpol	5	6	7-8
6.	Wrzos Szyszków	4	6	8-11
7.	KS Wola Różaniecka	4	4	8-12
8.	Rakovia Rakówka	5	3	5-27
9.	Cosmos Józefów	4	1	4-15

Zapowiedź 6. kolejki:

Orzeł Tereszpol - KS Wola Różaniecka (2.10, 13:00)

Wrzos Szyszków - Alwa Brody Małe (1.10, 14:30)

Cosmos Józefów - Aleksandria Aleksandrów (2.10, 16:00)

Huragan Chmielek - Rakovia Rakówka (2.10, 13:00)

pauzuje: BKS Bodaczów

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 406a5adb57

Biłgoraj znów będzie miał drużynę siatkarską w lidze?

Biłgorajska młodzież wznowiła treningi siatkarskie. Za kilka lat zagrają w lidze?

Od lewej: Daria Szubiak, Krzysztof Blicharz, Joanna Beda

- Wszystko jest na razie w powijakach. My to zaczynamy dopiero organizować, robimy nabory dzieci. Myślę, że za kilka lat ta liga siatkarska do Biłgoraja powróci. Mam takie marzenie - mówi nam Krzysztof Blicharz, inicjator reaktywowania ligowej siatkówki w Biłgoraju.

W tej chwili na zajęcia przychodzi w Biłgoraju ponad dwadzieścia przyszłych siatkarek

Próbujemy odtworzyć to, co w Biłgoraju cieszyło się wielką popularnością. Jest baza, tylko trzeba zająć się dziewczętami i odpowiednio je poprowadzić

Krzysztof Blicharz:
Wszystko jest na razie w powijakach. My to zaczynamy dopiero organizować, robimy nabory dzieci. Zaczynamy od podstaw i chcemy to jakoś rozruszać. Myślę, że za kilka lat ta liga powróci. No mam takie marzenie.

Na razie zaczynamy od dzieciaków. Na pewno są sprzyjające okoliczności, bo Urząd Miasta przychylnie popatrzył na nasz pomysł

■ Kiedy w Biłgoraju był ostatni mecz ligowy siatkarek?
(cisza) To był sezon 2013. Tak, w 2013 roku BKS Szóstka Biłgoraj wycofała się z rozgrywek II ligi. Drużyna z Biłgoraja miała podpisaną umowę z firmą Black Red White do końca maja 2013 roku.

■ Przez ile lat była ta siatkówka ligowa?
To było ładnych parę sezonów w lidze, z tym że na początku to były tylko juniorki, a potem ładnie to wszystko zaczęło się rozwijać. Aż niestety przyszedł koniec.

■ Ale ja tu słyszę o nowym początku. Prawda to, że siatkówka ligowa powróci do Biłgoraja?
Mam taką nadzieję. Wszystko jest na razie w powijakach. My to zaczynamy dopiero organizować, robimy nabory dzieci. Zaczynamy od podstaw i chcemy to jakoś rozruszać. Myślę, że za kilka lat ta liga powróci. No mam takie marzenie. Zresztą te dziewczyny, które będą prowadziły te zajęcia, to byłe zawodniczki BKS Szóstka Biłgoraj: Asia Beda i Daria Szubiak z wielkim zapałem do tego podchodzą. Jakieś tam plany są. Może i ambitne, ale są. Myślę, że jest dobra i sprzyjająca atmosfera do odbudowy siatkówki w Biłgoraju. Myślę, że jest zapotrzebowanie na ten sport.

BIL

■ W 2013 roku, kiedy zespół wycofał się z ligi, nie było?
Jak nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze.

■ A teraz co się wydarzyło, że chcecie powrotu?
Każdy ma jakieś marzenia, to nie jest zabronione. Ja myślałem o tym od kilku lat. Tak się złożyło, że Asia Beda wróciła do Biłgoraja i Daria zmieniła pracę, bo kończy studia i zaczęła pracować jako nauczycielka. Jakiś czas temu Marcin Mura planował szkołę sportową i była mowa o siatkówce, ale nie było chyba zainteresowania. A my próbujemy odtworzyć to, co w Biłgoraju cieszyło się wielką popularnością. Jest baza, tylko trzeba zająć się dziewczętami i odpowiednio je poprowadzić.

■ Tylko jedno pytanie. Najważniejsze. Dlaczego uważa pan, że to się przyjmie i dzisiaj ta ligowa siatkówka jest w Biłgoraju potrzebna?
Jest potrzebna w tym mieście dyscyplina, która ma wielu kibiców. Bardzo wielu. Rozmawiałem z wieloma ludźmi i mówią jednym głosem. Próbujmy to reaktywować, bo jest potrzeba i warto. Wtedy, kiedy w II lidze grał BKS Szóstka Biłgoraj, to hala zapełniała się do ostatniego miejsca. Przychodziło czasami po 400 osób, a do tego ludzie jeździli też na mecze wyjazdowe. Bardzo prężnie działał klub kibica i wyjeżdżali za drużyną do Pszczyny, do Krakowa i wszędzie gdzie dziewczyny grały.

■ I padło to wszystko?
Zabrakło pieniędzy. Nie chciałbym się zagłębiać w przyczyny tego wszystkiego, bo ja oczywiście mam swoje zdanie na ten temat. Nie chciałbym tego upubliczniać. Na pewno można było to wszystko zrobić i poprowadzić troszkę inaczej. A teraz powoli będziemy robić swoje. Na razie zaczynamy od dzieciaków. Na pewno są sprzyjające okoliczności, bo Urząd Miasta przychylnie popatrzył na nasz pomysł. Byłem tam, rozmawiałem z burmistrzem Bondyrą i bardzo pozytywnie odnieśli się do tej sprawy. Mam nadzieję, że na słowach się nie skończy. Zaraz wystąpimy o środki na działalność i liczę, że temat zostanie pozytywnie rozpatrzony. Mamy też wstępne rozmowy ze sponsorami, którzy zadeklarowali pomoc. W tej chwili jesteśmy na etapie organizacji tego wszystkiego. Mamy klub zarejestrowany, ale żeby ubiegać się o jakieś środki, to musimy dopełnić wszelkich formalności. Niebawem czeka nas zebranie wyborcze, bo trzeba wskazać zarząd.

■ Jakieś szacunki pewnie robiliście. Ile trzeba mieć pieniędzy na start, żeby ta drużyna ligowa powstała i wróciła do rozgrywek?
Za wcześnie. O drużynie ligowej jeszcze nie myślimy, bo to jednak za daleko. Planujemy, żeby rozpocząć od młodziczek.

■ Pytam, bo wszystkie kluby w Biłgoraju narzekają na brak dofinansowania. Pewnie czeka was to samo.
Mamy tego świadomość, oczywiście, że mamy. Tylko my zaczynamy od drużyn młodzieżowych, nie porywamy się z motyką na słońce. Żeby reaktywować drużynę ligową, trzeba mieć kim grać, trzeba sobie te zawodniczki wychować. Gdyby chcieć reaktywować od ręki zespół ligowy, to musiałyby przyjść zawodniczki z innych klubów, ograne i z jakąś przeszłością. Na to trzeba sporych pieniędzy. My chcemy stworzyć swój zespół. Od drużyn młodzieżowych, przez młodziczki, juniorki młodsze i tak dalej. A jeżeli będzie sprzyjająca atmosfera i znajdą się na to środki, to będziemy iść dalej. Na razie chcemy spokojnie pracować z młodzieżą z Biłgoraja, z powiatu.

■ Nabór tych najmłodszych, czyli kandydatek na siatkarki, już trwa?
Trwa. Zaczynamy od tych z klas 4-5, to jest rocznik 2011-2012. Zajęcia odbywają się w Zespole Szkół Budowlanych w Biłgoraju. Na razie stawiamy na dziewczęta, chociaż nie ukrywam, że mieliśmy już zapytania także od chłopców, którzy chcą trenować siatkówkę. Chcemy przede wszystkim w tym roku ruszyć. Żeby powstał klub, żeby miał zarząd, żeby rozpoczęły się zajęcia z tymi najmłodszymi. Jeżeli wystartujemy i rzeczywiście poczujemy, że Urząd Miasta Biłgoraj jest zainteresowany tym, żeby siatkówka ligowa wróciła, jeżeli zobaczymy, że jest pozytywny odzew, to będziemy robić kolejne krok do przodu. A może znajdzie się firma, która zechce pokazać swoje logo na naszych koszulkach? Będziemy szukać, promować i trenować.

■ Ile tych dziewcząt już w tej chwili trenuje siatkówkę w Biłgoraju?
W tej chwili przychodzi ponad dwadzieścia dziewczynek, ale chcemy to rozszerzyć. Optymalna byłaby taka grupa z trzydziestoma trenującymi. Mamy dużą halę, także nie ma problemu. Wszyscy się pomieszczą. Mamy dwie trenerki i będziemy kontynuować nabór. Cieszę się, bo odzew już jest. Firma MBSport, Marcin Mura, Mateusz Bury przekazała nam sprzęt sportowy, piłki i specjalne kosze na nie, za co chcemy bardzo podziękować!

■ To tak optymistycznie. Kiedy siatkarki z Biłgoraja znów zagrają w lidze?
Przede wszystkim realistycznie. Żeby seniorki zagrały w lidze i był zespół oparty na wychowankach, to jakieś sześć lat. Jak dzisiaj zaczniemy, to pewnie 2028 będzie swój zespół. Chyba, że zgłosi się do nas szejk z Arabii Saudyjskiej, to wtedy znacznie wcześniej. Kupić można w każdej chwili, wychować trzeba samemu. W tej chwili nawet w wieku juniorek nie ma dziewcząt z Biłgoraja, które mogłyby w lidze zagrać. Trzeba je po prostu samemu wyszkolić. Za długi był jednak ten okres, kiedy praktycznie nic się nie działo. Tylko szkolne rozgrywki były, ale to zdecydowanie za mało na drużynę ligową. Chcemy zacząć od grup młodzieżowych i robimy to. Tamta drużyna biłgorajska, też przecież zaczynała od grup młodzieżowych, żeby dojść do gry w lidze. Gdybyśmy mieli 100 tysięcy złotych, to moglibyśmy mówić o jakiejś przymiarce do drużyny, która zagra w lidze. Na razie jesteśmy w zupełnie innym miejscu.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl 406a5adb57

Spektakl w centrum Biłgoraja

Wielkich tłumów może nie było, ale spektakl i tak się odbył. Spektakl „Dworzec-rezygnacja" przygotowany przez fundację Banina. Temat aktualny, bo chodzi o uchodźców, którzy próbują dostać się do Polski. A wszystko w Parku Solidarności w centrum Biłgoraja.

Tomasz Zalewa

Fot.Kacper Kyc

„Dworzec-rezygnacja" w Biłgoraju

Fot.Kacper Kyc

„Dworzec-rezygnacja" w Biłgoraju

Fot.Kacper Kyc

„Dworzec-rezygnacja" w Biłgoraju

Fot.Kacper Kyc

„Dworzec-rezygnacja" w Biłgoraju

Było klimatycznie i nastrojowo

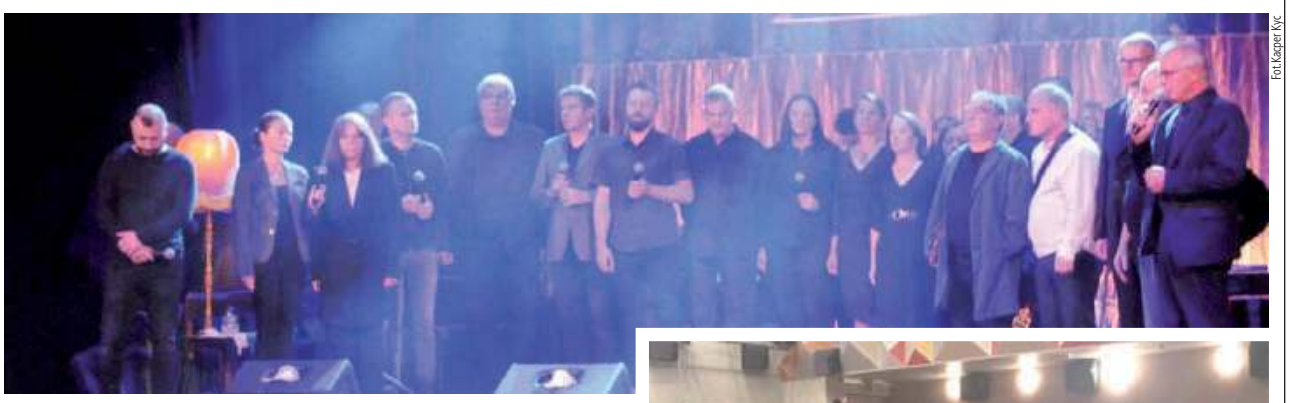

Fot.Kacper Kyc

34. Biłgorajskie Spotkania z Poezją i Piosenką Autorską

To były już 34. Biłgorajskie Spotkania z Poezją i Piosenką Autorską. - Było klimatycznie i nastrojowo - mówili mieszkańcy, którzy odwiedzili Biłgorajskie Centrum Kultury.

Tomasz Zalewa

34. Biłgorajskie Spotkania z Poezją i Piosenką Autorską

Fot.Kacper Kyc

34. Biłgorajskie Spotkania z Poezją i Piosenką Autorską

Fot.Kacper Kyc

34. Biłgorajskie Spotkania z Poezją i Piosenką Autorską

R E K L A M A

inforni
meble na miarę

- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.inforni.pl

KOMFORT®

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY

501-749-427
biuro.rafmet@o2.pl

BIL

eprasa.pl 406a5adb57